



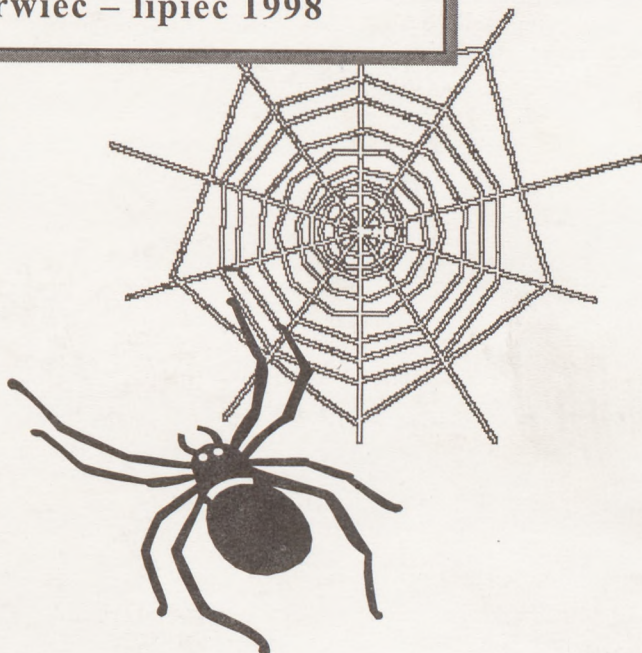
Głos Akademicki



Pismo środowiskowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej
im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

Nr 4 (14) czerwiec – lipiec 1998

w pajęczej
sieci
Internetu



Na kłopoty -psychoterapeuta



Szanowni Państwo,

Towarzyszyliśmy Państwu od początku roku akademickiego. W styczniu zmieniliśmy formułę naszego pisma, zwiększyliśmy objętość. Czy zaspokoiliśmy Państwa oczekiwania? Mamy nadzieję, że chociaż w części nam się to udało.

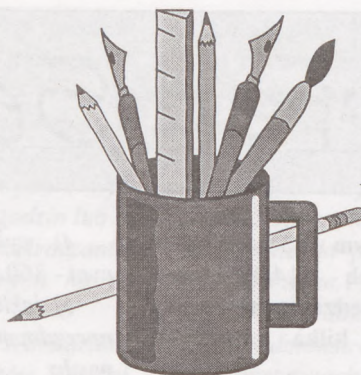
Od początku apelowaliśmy o współpracę w redagowaniu „Głosu Akademickiego”. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że coraz więcej osób zwraca się do nas z propozycjami, przynosi gotowe teksty. To świadczy się wydaje o rosnącym zainteresowaniu podejmowaną przez nas problematyką i o potrzebach prezentowania na łamach pisma własnych dokonań, zamierzeń.

Dziś po raz ostatni przed wakacjami odajemy do Waszych rąk kolejny numer naszego uczelnianego pisma. Dziękujemy za poświęconą nam uwagę, za życzliwość. Liczymy na to, iż po wakacjach znów się spotkamy.

Niektóre rubryki „zadomowiły się” już, stanowiąc trzon pisma. Jak zawsze, relacjonujemy więc obrady Senatu, zaglądamy do gazet, przedstawiamy ciekawe formy zajęć dla studentów, uzupełniające tradycyjną dydaktykę, piszemy o tym, co dzieje się w bibliotece. Jest też nieco nowości. Sporo miejsca poświęcamy informatyce. Nie zapominamy o egzaminach wstępnych na pierwszy rok studiów i - oczywiście - o wakacjach.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Sympatykom, Współpracownikom życzymy udanego wypoczynku w blasku słońca. Do zobaczenia w październiku.

Redakcja



W numerze:

• Z obrad Senatu Stanisław Styrz...	2-3
• Na kłopoty - psychoterapeuta Ewa Pawelec.....	4
• Zagadka tożsamości Szekspira Janusz Wróblewski	5
• Napisali o nas.....	6
• Uśmiechnij się. Myśli nauczyciela akademickiego.....	6
• Studencki ranking firm Ewa Pawelec.....	7
• Nagrodzone badania Jolanta Kępa.....	8
• Co nowego w bibliotece?.....	9
• Działalność wydawnicza KTN Barbara Gierszewska.....	9
• Paparazzi na sesji Adam Jachimczyk, Aneta Lech.....	10
• Juwenalia '98 Justyna Kurtek.....	11
• Jakie Studia? Dziś muzyka, jutro... Aneta Lech.....	12
Artystyczna wizytówka WSP Świątokrzyskie inspiracje	
• O egzaminach wstępnych Kinga Kal.....	13
Limity bez zmian Test zamiast wypracowania	
• Internet Adam Jachimczyk W pajęczej sieci.....	14-15
www.pu.kielce.pl.....	15
8-0 czyli internetowe zdumienie.....	16
• Umilowanie mądrości Bronisław Burlikowski.....	16
• WORD dla Ciebie Stanisław Chałupczak.....	17
• Wakacje '98 Kinga Kal.....	18
• Wieczorny stróż Justyna Kurtek.....	18
• [Wiersze] Renata Gębska.....	18
• Plan zamierzeń wydawniczych na rok 1998	19
• Dziennikarski doktorat Ewa Pawelec.....	20
• Dar serca. Podziękowanie Piotra Pasińskiego.....	20

Z obrad Senatu

Na kwietniowym (23.04.1998) i dwóch majowych (14.05 oraz 28.05.1998) posiedzeniach Senat szkoły podjął kilka ważnych uchwał:

W sprawie przyjęcia sprawozdania finansowego i podziału zysku za 1997 rok.

Przychody uczelni w roku ubiegłym zamknęły się kwotą ponad 42,3 miliona złotych, z czego dotacja MEN na działalność dydaktyczną wyniosła nieco poniżej 28 milionów, a opłaty za odpłatne zajęcia dydaktyczne ponad 10,5 miliona złotych. Jednocześnie koszty wyniosły ponad 41,5 miliona złotych, z czego koszty działalności dydaktycznej to prawie 40 milionów (najważniejsze pozycje to wynagrodzenia - 22 mln oraz ZUS - 10 mln), a badawczej mniej niż 1,5 miliona złotych.

Wynik finansowy uczelni za rok 1997 zamknął się zyskiem w wysokości 826 804,02 złotych. Postanowiono, że:

- zysk filii w Piotrkowie Trybunalskim w kwocie 754 668,34 zł przekazuje się na zasilenie funduszu zasadniczego filii,

- zysk uczelni w Kielcach w kwocie 72 135,68 zł przekazuje się na zasilenie funduszu zasadniczego uczelni.

W sprawie obowiązkowego wymiaru pensum dla nauczycieli akademickich w roku 1998/1999

uchwalono m.in.: „Obowiązkowy wymiar pensum wynosi (...) dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach:

- 1) profesora zwyczajnego i profesora nadzwyczajnego oraz docenta - 180 godzin obliczeniowych (...);

- 2) adiunkta i asystenta - 210 godzin obliczeniowych;

- 3) starszego wykładowcy oraz równorzędnym - 330 godzin obliczeniowych;

- 4) wykładowcy oraz równorzędnym - 360 godzin obliczeniowych;

- 5) lektora i instruktora oraz równorzędnym - 540 godzin obliczeniowych;

Profesorowie, którzy ukończyli 60 lat życia, mają obniżone pensum do 150 godzin obliczeniowych.

W sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy z Białoruskim Państwowym Uniwersytetem Pedagogicznym im. M. Tanka w Mińsku.

W sprawie przyjmowania na studia dzienne, wieczorowe i zaoczne wolnych słuchaczy oraz ich statusu

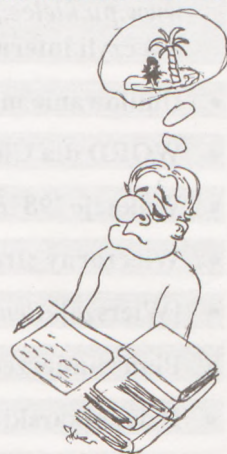
Senat postanowił m.in:

§ 3. 1. Wolnym słuchaczem może być osoba, która uzyskała pozytywny wynik w postępowaniu kwalifikacyjnym.

2. O dopuszczeniu osoby do studiowania w charakterze wolnego słuchacza decyduje kolejność ustalona na podstawie wyników postępowania kwalifikacyjnego.

3. Rektor może odstąpić od wymogów określonych w ust. 2.

§ 4. Wolny słuchacz uzyskuje status studenta po zaliczeniu semestru na studiach dziennych i wieczorowych, albo roku na studiach zaocznych.



Rys. Justyna Kurtek

W sprawie planu studiów, rodzaju zajęć dydaktycznych i liczebności grup studenckich

Senat ustalił limity godzin dydaktycznych na poszczególnych kierunkach studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych. Na kierunkach Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego oraz na wychowaniu muzycznym i filologiach obcych przewidziano wyższe maksymalne wymiary godzin: studia magisterskie dzienne 3300, magisterskie zaoczne 1340, zawodowe dzienne 2440, zawodowe zaoczne 1240. Na pozostałych kierunkach odpowiednio 2800, 1140, 1940 i 1040 godzin. W planach studiów winny być uwzględnione obligatoryjnie:

- 1) minimum programowe ustalone przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego,

- 2) 270 godzin na blok przedmiotów pedagogiczno-psychologicznych z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczegółowej (dotyczy kierunków i specjalności nauczycielskich) na studiach dziennych i 140 na studiach zaocznych i wieczorowych,

- 3) 150 godzin praktyki pedagogicznej (...),

- 4) 60 godzin na realizację dwóch przedmiotów społecznych na studiach magisterskich (...) oraz 30 godzin na realizację jednego przedmiotu społecznego na studiach wyższych zawodowych (...),

- 5) minimum 120 godzin wychowania fizycznego na studiach dziennych magisterskich i 90 godzin na studiach wyższych studiach zawodowych,

- 6) 120 godzin na jeden język obcy na studiach magisterskich i wyższych studiach zawodowych dziennych do wyboru przez studenta spośród grupy języków zaproponowanych przez Radę Wydziału w porozumieniu ze Studium Języków Obcych.

Liczebność grup studenckich na zajęciach dydaktycznych, (...) ustala się w sposób następujący:

- 1) wykłady - liczebność grup w zależności od możliwości lokalowych, zaleca się wykłady łączone w ramach wydziału i kierunków studiów,

- 2) ćwiczenia i zajęcia lekcyjne - 20-25 osób,

- 3) lektoraty języków obcych - 15-20 osób,

4) zajęcia laboratoryjne, semina-
ria, ćwiczenia metodyczne w szkole -
10-12 osób,

5) proseminaria, konwersatoria,
zajęcia terenowe (...) - 12-15 osób,

6) zajęcia wychowania fizycznego -
w grupach określonych odrębnymi
przepisami.

W sprawie rodzaju zajęć dydaktycznych rozliczanych w ramach pensum oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych nauczycieli akademickich
postanowiono m.in.:

§ 2.1. W ramach obowiązkowego pensum dydaktycznego realizowane są następujące rodzaje zajęć dydaktycznych, ujęte w planie studiów: wykłady, konwersatoria, semina-
ria, lektoraty języków obcych, zajęcia laboratoryjne, pracownie magisterskie, inne zajęcia lekcyjne, w tym wychowanie fizyczne.

W przypadku, gdy liczba godzin dydaktycznych, o których mowa w ust. 1, nie wypełnia obowiązkowego pensum, wliczane do pensum mogą być godziny dydaktyczne obliczeniowe za następujące zajęcia: prowadzenie prac magisterskich i dyplomowych (licencjackich), ćwiczenia terenowe, obozy, objazdy naukowe, wycieczki dydaktyczne, kierowanie studiami według indywidualnego planu studiów, opieka nad kołami naukowymi, kierowanie praktykami ciągłymi, prowadzenie seminariów naukowych dla pracowników Uczelni przygotowujących rozprawy doktorskie. (...)

§ 5. Nauczycielowi akademickiemu prowadzącemu zajęcia, których rzeczywisty czas trwania jest trudny do ustalenia, zalicza się (...):

1) z tytułu prowadzenia pracy magisterskiej, po pozytywnej ocenie tej pracy - 15 godzin,

2) z tytułu prowadzenia pracy dyplomowej, po pozytywnej ocenie tej pracy - 5 godzin,

3) z tytułu kierowania studiami według indywidualnego planu studiów - 5 godzin w roku akademickim,

4) z tytułu prowadzenia opieki nad kołem naukowym - 10-20 godzin w roku akademickim, decyzję podejmuje dziekan,

5) za hospitacje całości praktyk śródrocznych jednej grupy studentów - 45 godzin,

6) za każdy dzień pobytu w miejscu prowadzenia ćwiczeń terenowych, obozów, objazdów naukowych i wycieczek dydaktycznych - 6 godzin lub 8 pod warunkiem nie przekraczania limitu godzin przewidzianych na te zajęcia w planach studiów,

7) za prowadzenie seminarium naukowego dla pracowników Uczelni przygotowujących rozprawy doktorskie - 30 godzin w stosunku rocznym.

W sprawie zatwierdzenia planu rzeczowo-finansowego Uczelni na 1998 rok

zaplanowano przychody dla poszczególnych wydziałów odpowiednio w tys. zł: Wydział Humanistyczny 6671, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy 8511, Wydział Pedagogiczny 6516, Wydział Zarządzania i Administracji 5161, Filia w Piotrkowie 7322. Ponadto wydziały: Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy i Pedagogiczny otrzymają dofinansowanie z Ogólnouczelnianego Funduszu Rezerwowego odpowiednio: 600, 1800 i 800 tys. zł. Do uchwały Senat włączył dokument, w którym czytamy:

Największym problemem jest występowanie jednostek deficytowych, tj. tych, które tworzą większe koszty niż stanowią ich przychody. (...)

W związku z tym:

1. Należy w latach 1998-99 doprowadzić do normalności, tj. by koszty jednostek nie przekraczały ich przychodów.

2. Rezerwę rektora stanowi kwota przeznaczona na sfinansowanie kosztów niemożliwych do zaplanowania.

3. W ramach funduszu ogólnouczelnianego wyodrębnia się 23 procent tego funduszu z przeznaczeniem na rozwój Uczelni.

Wnioski szczegółowe:

1) Zysk netto wypracowany przez jednostki w roku 1997 przeznacza się na rozwój tych jednostek.

2) Finansowanie deficytów generowanych przez jednostki może mieć tylko charakter przejściowy i winno być zakończone w roku 1999.

3) Górna granica sfinansowania deficytu nie może przekroczyć

25 procent przychodów jednostki.

4) Warunkiem sfinansowania deficytu jest program naprawczy jednostki przyjęty przez Senat. Program naprawczy egzekwuje się pod rygorem zaprzestania dofinansowania. Nieprzekraczalny termin przedłożenia przez jednostki programów naprawczych - 15 lipca 1998 roku.

5) Należy dokonać przeglądu stanowisk administracyjnych w wydziałach, instytutach, jednostkach międzywydziałowych i ogólnouczelnianych i administracji centralnej i doprowadzić do redukcji zatrudnienia. Nieprzekraczalny termin przedłożenia planu realizacji - 30 czerwca 1998.

6) Na kierunkach eksperymentalnych należy zmniejszyć zatrudnienie pracowników naukowo-technicznych i inżynieryjno-technicznych. Termin przedłożenia szczegółowych planów realizacji - 15 lipca 1998 roku.

7) Należy obniżyć koszty eksploatacyjne.

8) Środki finansowe z KBN należy wliczać do dochodów jednostek.

9) Nadzór nad realizacją planu rzeczowo-finansowego w jednostkach wchodzących w skład wydziału sprawuje dziekan.



W sprawach kadrowych Senat pozytywnie zaopiniował wnioski o mianowanie na stanowisku profesora nadzwyczajnego:

prof. dr Czesławy Gierak,
prof. dr hab. Urszuli Jakubowskiej,
prof. dr hab. Mirosławy Papierzyńskiej-Turek,
prof. dr hab. Benona Dymka,
dra hab. Antoniego Malinowskiego,
dra hab. Marka Ruszkowskiego,
dra hab. Władysława Szostaka
dr hab. Henryka T. Mitoska,
dr hab. Jana Tomkowskiego
oraz zdecydował o przedłużeniu o 3 lata zatrudnienia na dotychczasowym stanowisku 32 adiunktów (w dwóch wypadkach wbrew opinii senackiej komisji).

Stanisław Styrz

Na kłopoty - psychoterapeuta

Rozmowa z Bogusławem Cisko

- Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów WSP w Kielcach zdecydowały o otwarciu w domu Studenckim „Fama” gabinetu psychoterapeutycznego. Jak z perspektywy dwóch miesięcy ocenia pan zainteresowanie studentów tą formą pomocy?

- Perspektywa dwóch miesięcy jest zbyt mała, by pokusić się o uogólnienia. Jednak zarysowuje się wyraźna tendencja wzrostu zainteresowania tą formą pomocy samemu sobie. Pierwotnie planowano, że będę udzielał porad dwie godziny w tygodniu. Z uwagi na dużo większe zainteresowanie postanowiłem, że będę udzielał porad oraz prowadził terapie dwa razy w tygodniu po cztery godziny, co – mam nadzieję – spowoduje, że studenci nie będą musieli czekać około miesiąca na spotkanie z psychoterapeutą.

- Wśród pańskich pacjentów przeważają studenci dzienni czy zaoczni?

- Zdecydowanie dzienni. Mówiąc bardziej konkretnie, dotychczas nie zgłosiła się do mnie osoba ze studiów zaocznych.

- Najczęstsze problemy, z jakimi zwracają się studenci, to...

- Jak już wspomniałem perspektywa dwóch miesięcy jest zbyt mała na uogólnienia, a tym bardziej na stworzenie mapy problemów psychologicznych. Jednak, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, w zarysie problemy można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej zaliczyłbym studentów, którzy korzystali już z pomocy psychoterapeuty związanej z zaburzeniami typu: nerwice, stany depresyjne i sub-depresyjne. Ta grupa studentów chce kontynuować terapię, pozostawać w relacji terapeutycznej. Jest to o tyle istotne, że kontynuacja i ciągłość procesu terapeutycznego ma istotne znaczenie dla osiągnięcia zamierzonego celu. Drugą grupą są studenci, którzy rozpoczynając studia znaleźli się w nowej dla siebie sytuacji życiowej. Pełnienie nowych ról społecznych, zmiana warunków życia

powodują powstawanie stresu, który w konsekwencji uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie jednostki. W tej grupie są również osoby pochodzące z rodzin dysfunkcyjnych, które szukają u siebie odpowiedzi na pytanie dlaczego? Dlaczego zostawił nas ojciec – matka? Dlaczego macocha nie miała dla mnie dobrego słowa? Dlaczego nie potrafię wyzwolić się z nieodrobnej miłości? Dlaczego nie umiem kochać? W trzeciej grupie umieściłbym studentów, którzy przychodzą po odpowiedź – poradę jak żyć. Często są to jedna, dwie rozmowy podtrzymujące, które wyjaśniają wątpliwości, powodują, że powraca wiara w drugiego człowieka, w kogoś kto potrafi wysłuchać, nie wyśmiej, zrozumie. Powraca wiara w wartości uniwersalne, miłość, prawo do wolności, do zachowań asertywnych.

- Jakie są symptomy problemu, które powinny skłonić studenta do odwiedzin psychoterapeuty?

- Jest to sprawa bardzo indywidualna. Przede wszystkim trzeba chcieć dokonać zmian w sobie. Jeżeli nie akceptuję siebie, jeżeli uważam, że moje zachowanie mi przeszkadza, albo nie jest zgodne z moimi potrzebami, to może to być sygnał do podjęcia decyzji o wizycie w gabinecie psychoterapeuty.

- Jaką formę terapii proponuje pan pacjentom?

- Studentom, którym pomagam w ramach umowy z WSP, proponuję terapie indywidualne. Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze, na razie nie wykrystalizowała się grupa, np. z nerwicami, gdzie terapia grupowa daje lepsze rezultaty niż terapia indywidualna, a po drugie ramy czasowe (zbliżają się trzymiesięczne

wakacje studenckie) nie ułatwiają rozpoczęcia tego typu terapii.

Jeżeli po wakacjach otrzymam ponownie propozycję pracy ze studentami, to sądzę, że kilka grup terapeutycznych powstanie.

- Którą z tych form preferują studenci?

- Jak już wspomniałem stosuję obecnie terapie indywidualne. W związku z tym preferencje studentów są trudne do uchwycenia. Jednak z dotychczasowych kontaktów wynika, że moi klienci wolą zachować anonimowość i intymność.

- Wizyta u psychoterapeuty nadal przez wiele osób postrzegana jest jako coś wstydliwego, jako „zło konieczne”. Co chciałby pan powiedzieć studentom mającym problemy, którzy wahają się czy wręcz wzbraniają przed przyjściem do gabinetu psychoterapeutycznego?

- Znane powiedzenie „lepiej zapobiegać niż leczyć” mogłoby stanowić odpowiedź na to pytanie. Nasze społeczeństwo bardzo powoli akceptuje stan, w którym dbałość o zdrowie psychiczne jest równie ważna jak zdrowie fizyczne. Żeby nie wdawać się w zbyt rozległe dywagacje, powiem tak: uczelnia stwarza studentom okazję do profilaktyki i terapii zaburzeń psychicznych. Okazję, ponieważ usługi są dla studentów nieodpłatne. Tylko od młodych ludzi zależy czy zechcą z tego skorzystać. Może być tak, że nie wykorzystując tych możliwości teraz, za jakiś czas spotkam ich w moim prywatnym gabinecie, gdzie za taką samą pomoc trzeba już płacić. A jeśli ktoś ma problemy emocjonalne, to prędzej czy później pomoc terapeutyczna będzie mu potrzebna.

Rozmawiała
Ewa Pawelec

Psychoterapeuta Bogusław Cisko przyjmuje studentów dziennych i zaocznych w każdy poniedziałek i środę w godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰ w Domu Studenta „Fama” przy ulicy Śląskiej 13 (pokój na parterze). Uzgodnienia wizyt można dokonywać pod numerem telefonu 344-22-20 we wtorki, czwartki i piątki w godzinach 19⁰⁰ - 21⁰⁰.



O czym mówią i piszą nasi nauczyciele

Zagadka tożsamości Szekspira

Jego dzieła (37 dramatów, 154 sonety i kilka poematów) od czterystu lat zadziwiają teatralnych widzów i czytelników w całym świecie. Powszechnie uważa się go za najgenialniejszego poetę świata. Jego tożsamość natomiast budzi wiele wątpliwości.

Człowiek o tak bogatej wiedzy i tak niezwykłym talencie, doskonale znający świat i życie, zostawił po sobie tak mało jednoznacznych dokumentalnych świadectw na swój temat. To, co się o nim wie, pochodzi głównie z biografii napisanej sto lat po jego śmierci. Podane w tej biografii dane o życiu poety wywołują liczne uzasadnione zastrzeżenia.

Nie zachowały się żadne dokumenty, z których by bezspornie wynikało, że niejaki William Szekspir, urodzony w Stratfordzie, uczęszczał do jakiegokolwiek szkoły. Wiadomo natomiast, że żył taki ktoś o nazwisku Szekspir, podający się za aktora, którego biedni rodzice, żona i dwie córki - wszyscy byli analfabetami. Czy to prawdopodobne, aby poeta-geniusz pozwolił na to, by jego dzieci nie umiały czytać ani pisać?!

Nazwisko czy pseudonim?

Ani jeden jego utwór nie dochował się w rękopisie. Wśród miliona dokumentów z jego czasów brak choćby jednego listu podpisanego przez Szekspira czy listu adresowanego do wielkiego poety. Że ktoś nazywany Szekspirem umiał pisać - jedynymi dowodami tego są: kilka podpisów na rachunkach i trzysłowny testament pisany niewprawną ręką i pożałowania godnym stylem (w tym testamencie ani słowem nie wspomina o swej twórczości, swym największym, najbardziej dochodowym majątku).

Kto by pomyślał, że tak doskonale znawca życia dworskiego, czego dał

wyraz w swych utworach, ani razu nie był na jakimkolwiek dworze. Kiedy umierał, jego sztuki i sonety były znane i podziwiane, a mimo to nigdzie nie odnotowano faktu śmierci niejakiego Szekspira, nikt - jak to było ówczesnie w zwyczaju - nie napisał nekrologu i nie wyraził żalu po śmierci znakomitego człowieka.

Nie brak historyków literatury będących święcie przekonanych, że "William Szekspir" to tylko pseudonim człowieka, któremu do końca swego życia udało się ukryć swą tożsamość. Pseudonim, którym opatrzone pierwsze zbiorowe wydanie dramatów, miał postać podobną do imienia i nazwiska pewnego nikomu nie znanego, prawdopodobnie niepiśmiennego aktorzy, który przez dwadzieścia lat przebywał w Londynie i mógł nawet występować w sztukach, których autorstwo kilka lat po śmierci zostało mu świadomie lub przypadkowo przypisane (pseudonim miał postać: "Shakespeare", a aktor nazywał się "Shakspeare").

Filozoficzne tropy

Dwieście lat temu rozgorzał trwający do dziś spór o tożsamość autora tytułu wspaniałych dzieł. Pewne tropy prowadzą do filozofa Franciszka Bacona. Ta hipoteza ma wielu zwolenników. Żyjący do dziś udokumentowani potomkowie myśliciela upominają się o przypisanie spuścizny po Szekspirze ich znakomitemu przodkowi.

W ostatnich latach pojawiła się nowa, bardzo ciekawa teoria, która prawdopodobnie zakończy spór o Szekspira.

Największy poeta wszechczasów naprawdę nazywał się Edward de Vere. Żył w latach 1550 - 1605. Był arystokratą, zdobył wszechstronne wykształcenie, znał języki, wiele podróżował po świecie i przebywał na dworze królowej Elżbiety, która bardzo ceniła artystów. Jako młodzieniec, pod własnym nazwiskiem pisał sztuki i poematy. Sztuki zagięły, ale kilka

poematów się zachowało. O jego życiu wiadomo wiele. Wiemy, dokąd i kiedy podróżował, jaką miał rodzinę, w jakich intrygach dworskich brał udział. Uczonych zadziwia zbieżność wielu faktów z jego życiorysu z wątkami obecnymi w dramatach Szekspira. Zachowane dokumenty dowodzą niezbicie, że to, co przeżył Edward de Vere, znajduje odzwierciedlenie w licznych epizodach w sonetach i dramatach Szekspira.

Zagadka wyjaśniona?

Gdy de Vere ma 36 lat, królowa Elżbieta przynaje mu dożywotnią, niezwykle wysoką roczną pensję, która - jak obliczono - obecnie równałaby się stu tysiącom dolarów. W akcie nadania nie ma najmniejszej wzmianki o obowiązkach uzasadniających ten niezwykle gest. Od tej pory Edward de Vere usuwa się z życia dworskiego i nie publikuje już niczego pod własnym nazwiskiem. Wkrótce potem w teatrze londyńskim zaczęto wystawiać pierwsze dramaty i ukazały się drukiem pierwsze poematy, początkowo anonimowo, później pod nazwiskiem "Shakespeare".

Uczeni - detektywi wyjaśnili, że królowa w ten sposób otoczyła opieką utalentowanego twórcę. Słusznie przewidywała, że ma do czynienia z kimś, kto uświetni lata jej panowania. Z różnych uzasadnionych względów samej królowej, jak i najbliższej rodzinie de Vere'a zależało na tym, by jego tożsamość pozostawała w ukryciu.

Janusz Wróblewski

PS. Powyższy artykuł napisałem pod wpływem lektury fragmentu książki Amerykanina, Michaela Harta, napisał książkę pt. "100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości". Wspomniany fragment opatrzone jest tytułem: "Edward de Vere (powszechnie znany jako »William Szekspir«)".

Śródtytuły pochodzą od redakcji.

Akademia Umiejętności

Ranking szkół wyższych

Wyższe szkoły pedagogiczne					
Lokata				Uczelnia	Pkt.
98	97	96	95		
1	2	1	1	WSP w Krakowie	88
2	4	4	7	WSPS w Warszawie	86,5
3	3	2	3	WSP w Bydgoszczy	85
4	6	6	2	WSP w Kielcach	83,5
5	7	7	4	WSP w Częstochowie	82,5
6	9	8	5	WSP w Rzeszowie	81
7	10	11	8	WSP w Zielonej Górze	79
8	11	10	6	WSP w Olsztynie	77,5
9	12	12	9	WSP w Słupsku	75

(W poprzednich latach uwzględniano szkoły niepubliczne)
Wprost nr 21, 24.05.1998

Pracodawcy z rezerwą traktują rankingi „Wprost”

Ważny absolwent nie szkoła

/.../ – Rankingi „Wprost” były wcześniej mocno krytykowane przez środowiska uczelniane, choć ostatnie oceny wydają się bardziej przystające do rzeczywistości – twierdzi rektor WSP w Kielcach, prof. Stanisław Cieśliński. – Ale budzą kontrowersje i uczelnie nie przywiązują do nich większej wagi. Nie są dla mnie jasne kryteria, jakimi posługuje się „Wprost”, np. chciałbym wiedzieć, czy bada się do jakich zawodów trafiają absolwenci i czy są to zawody odpowia-

dające ich kierunkowemu wykształceniu. Nie dziwi mnie, WSP w Bydgoszczy została wyżej oceniona, niż kielecka. Ta uczelnia, która chce się przekształcić w uniwersytet, jest oczkiem w głowie tamtejszych władz i jest przez nie wspomagana materialnie. My, niestety, takiego wsparcia poza ministerstwem nie mamy/.../.

Maciej Topolski, Ewa Ziółkowska

Słowo Ludu-Magazyn nr 2025, 22.05.1998

AIESEC kontaktował studentów z pracodawcami

Dzień kariery

Przyszli inżynierowie mechanicy i budowlani, finansiści oraz specjaliści od marketingu mieli największe szanse na nawiązanie cennych kontaktów podczas trzeciej kieleckiej edycji Ogólnopolskich Dni Kariery organizowanych przez Komitet Lokalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AIESEC na Politechnice Świętokrzyskiej /.../.

W corocznej imprezie adresowanej do studentów i ich potencjalnych pracodawców zaprezentowało się kilkadziesiąt firm o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym. Ankiety i życiorysy przekazało przedstawicielom przedsiębiorstw kilkuset przyszłych absolwentów, głównie Politechniki Świętokrzyskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Wyższej Szkoły Handlowej. Najwięcej ofert złożyli studenci kierunków zarządzania i marketingu /.../.

Małgorzata Pawelec

Echo Dnia nr 99, 29.04.1998

Uśmiechnij się!

Myśli nauczyciela akademickiego

- ◆ Dopiero niedawno uświadomiłem sobie, że „obyś cudze dzieci uczył” jest przekleństwem, a nie życzeniem pomyślności.
- ◆ Dochodzę do wniosku, że patronem duchowym większości studentów jest Szwejk ze swoim nieśmiertelnym: „Jak tam było, tak tam było, ale zawsze jakoś było. Jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było”.
- ◆ Uważam, że uczelnia bardziej przypomina monarchię niż republikę, a uczniowie myślą sprawiedliwość z miłością.
- ◆ Studentka w anonimowej ankiecie o dobrych i złych stronach zajęć ze mną: „Uważam, że jest pan romantykiem, który za późno przyszedł na świat i nie trafił na swój czas”. Czy wielkość Guliwera w krainie Liliputów jest darem czy przekleństwem?
- ◆ Egzaminy... Przeczytałem gdzieś, że w stresie student ma prawo mówić i pisać głupstwa... Ach, ta pedagogika przyzwolenia!...



Rys. Agnieszka Dorobek

STUDENCKI RANKING FIRM

W dniu 14 maja w Centrum Biznesu EXBUD S.A. odbyła się Gala Firm Regionu Świętokrzyskiego, podczas której ogłoszono listę zwycięzców rankingu najbardziej popularnych pracodawców, oferujących (zdaniem studentów) najatrakcyjniejsze warunki pracy.

Już po raz trzeci miano Najbardziej Poszukiwanego Pracodawcy Regionu Świętokrzyskiego otrzymała firma Exbud S.A. W pierwszej dziesiątce rankingu znalazły się ponadto: Bank Handlowy S.A. w Warszawie, PepsiCo, Unilever, Telekomunikacja Polska S.A., Procter & Gamble, Kolporter S.A., Bank Pekao S.A. Grupa PEKAO S.A., Miteks-Bud Sp. z o.o., Bank Śląski S.A.

Lista ta jest wynikiem badań ankietowych przeprowadzonych wśród studentów stacjonarnych kieleckich uczelni, studiujących na ostatnim i przedostatnim roku, z pominięciem kierunków pedagogicznych WSP. Badaniami objęte zostały: Politechnika Świętokrzyska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna (Politologia i Nauki Społeczne; Zarządzanie i Marketing), Wyższa Szkoła Handlowa.

Od 1995 roku, kiedy to odbyła się pierwsza edycja konkursu, preferencje studentów niewiele się zmieniły. Nadal do najpopularniejszych należą agencje reklamowe i public relations, bankowość, hotelarstwo i turystyka. Studenci kierunków ekonomicznych preferują branże związane z zarządzaniem, handlem i marketingiem, natomiast studenci kierunków technicznych wybierają przeważnie informatykę, motoryzację, elektronikę i telekomunikację.

Jakie czynniki mają największy wpływ na wybór przyszłej pracy przez studentów? Deklarują oni, że najważniejsza jest satysfakcja z pracy, dobra atmosfera, płaca i szacunek dla życia prywatnego pracownika. Duże znaczenie mają również szkolenia, możliwość zdobywania wiedzy oraz gwarancja bezpieczeństwa zatrudnienia.

Studenci nie przywiązują natomiast wagi do tytułu i autorytetu związanego ze stanowiskiem, czy wysokich wymagań pracodawców. Ich wybory nie są podyktowane patriotyzmem czy względami społecznymi. Znaczna część studentów przejawia gotowość podjęcia pracy poza granicami Polski.

Wśród większości studentów kieleckich uczelni panuje opinia, że pracodawcy oferują zbyt niskie zarobki. Wymagania płacowe (pierwsza płaca brutto) na poszczególnych uczelniach rozłożyły się następująco: Politechnika Świętokrzyska – 1195.00 PLN, Wyższa Szkoła Pedagogiczna – 1582.00 PLN, Wyższa Szkoła Handlowa – 1066.00 PLN. Jak widać, zarysowały się dość duże rozbieżności co do oczekiwań płacowych studentów poszczególnych uczelni i kierunków. Najwyżej „wyceniają” swoje umiejętności studenci WSP. Ich oczekiwania dotyczące pierwszej płacy są o ok. 25 procent mniejsze niż średnia dla studentów uczelni uczestniczących w ogólnopolskim badaniu „Pracodawca Roku '97”, lecz większe o ok. 8 procent od średniej płacy krajowej za grudzień 1997 roku.

Na tle tych oczekiwań rodzi się pytanie o poziom przygotowania studentów do przyszłej pracy. Ponad połowa ankietowanych uważa, że kieleckie uczelnie w niewystarczającym stopniu przygotowują ich do przyszłej pracy, a wymagania pracodawców co do umiejętności absolwentów są zbyt wygórowane. Za swoje największe atuty studenci uważają: pracowitość, kreatywność i łatwość w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi. Obawiają się natomiast braku doświadczenia. Trzech na pięciu ankietowanych posiada praktykę zawodową związaną z charakterem studiów, ale nieliczni mogą się poszczycić długookresowym doświadczeniem (tylko ok. 18 procent).

Nieco lepiej przedstawia się znajomość języków obcych, szczególnie języka angielskiego. W ciągu kilku

ostatnich lat rośnie ona systematycznie. Można się domyślać, że głównym powodem takiego stanu rzeczy jest presja rynku pracy. Obecnie dobra znajomość języka obcego jest koniecznym warunkiem do otrzymania dobrej pracy.

W porównaniu z rokiem poprzednim daje się zauważyć niewielki wzrost umiejętności obsługi programów komputerowych i Internetu. Dobra znajomość klasycznych programów biurowych ogranicza się jednak w przeważającej części tylko do edytorów tekstu i arkuszy kalkulacyjnych, a korzystanie z usług internetowych – do przeglądania stron domowych oraz poczty elektronicznej. Wyniki te nie powinny dziwić ze względu na ograniczony dostęp do Internetu na kieleckich uczelniach, brak zajęć informatycznych dotyczących korzystania z sieci i stosunkowo niewielką jeszcze presję rynku pracy.

Zdaniem Tomasza Mariuszycy dzięki tego typu badaniom można poznać preferencje przyszłych pracowników dotyczących pracodawców, a także pozwolić firmom na poznanie stawianych im wymagań. Od kilku lat na polskim rynku pracy można zauważyć walkę, której stawką jest pozyskanie pracowników o najwyższych kwalifikacjach. Czy kieleccy studenci spełniają te oczekiwania firm?

Ewa Pawelec



Dane odnośnie wyników badań zaczerpnięto z Raportu Komitetu Lokalnego AIESEC Kielce.

Nagrodzone badania

Agnieszka Puchała, asystentka w Instytucie Chemii została tegoroczną stypendystką Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Była jedyną reprezentantką szkół pedagogicznych. Nagrodę odbierała w Zamku Królewskim w Warszawie w towarzystwie opiekuna naukowego, prof. dr hab. Danuty Rasały oraz rektora naszej uczelni, prof. dr hab. Stanisława Cieślińskiego (zdjęcie poniżej).

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej jest instytucją pozarządową, działającą od 1991 roku. Fundusz założycielski w wysokości 95 mln zł (950 mld starych zł) otrzymała od Skarbu Państwa po likwidowanym w związku z transformacją ustrojową Centralnym Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki. Celem Fundacji jest wspieranie naukowców i zespołów badawczych, działania na rzecz wykorzystania osiągnięć naukowych w gospodarce. Realizacja odbywa się w różny sposób: przyznawanie indywidualnych nagród i stypendiów, udzielanie subwencji w ramach programów rocznych i wieloletnich.

Wspierać tylko najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepszymi - taka jest naczelną dewiza Fundacji. Stąd przyznawanie subwencji, nagród i stypendiów w drodze konkursów. O stypendia mogą ubiegać się młodzi naukowcy, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia, a mają już znaczne osiągnięcia. Ocenia je dwóch niezależnych recenzentów. Szczególnie doceniane są prace z zakresu nauk przyrodniczych. W tym roku wśród 102 laureatów zdecydowaną większość stanowili młodzi ludzie zajmujący się badaniami w dziedzinie biologii, chemii, fizyki. Humanistów było tylko kilkunastu.

Agnieszka Puchała zajmuje się syntezą i właściwościami fizykochemicznymi związków organicznych pochodnych pirydyny. Problem ten jest podstawą jej rozprawy doktorskiej, przygotowywanej pod kierunkiem prof. Danuty Rasały. Dokładny temat brzmi: „Synteza i właściwości fizyko-chemiczne bis-pirazolopirydyn”. Dla laika określenie to nic nie

znaczy. Ale wystarczy dodać, że badania nad podobnymi związkami chemicznymi prowadzone były dotąd jedynie w Anglii, a teraz w Stanach Zjednoczonych będą badane ich właściwości antyrakowe i przeciw AIDS, żeby docenić wagę problemu.

- Poszukuje się związków o ciekawych właściwościach fizykochemicznych - wyjaśnia genezę podjęcia tego tematu badawczego prof. Danuta Rasała. - Interesujące są te, które wykazują niebieską fluorescencję w stanie stałym. Jest to ważne ze względu na zastosowanie w urządzeniach luminescencyjnych. Szukamy takich związków, które są bezpostaciowe, mają wysoką temperaturę topnienia i nie rozkładają się w tej temperaturze.

Nie wszystkie badania, ze względu na koszty i potrzebną aparaturę, można prowadzić w Instytucie Chemii WSP. Agnieszka Puchała zajęła się syntezą wybranego związku chemicznego, bo to jest możliwe na miejscu. - Pracuję nad tym zagadnieniem od 1994 roku - mówi. - Rok wcześniej skończyłam studia i zostałam na uczelni w charakterze laboranta. Czy był to świadomy wybór? Nie. Akurat zwolnił się etat, więc skorzystałam z oferty. W następnym roku stanęłam do konkursu na stanowisko asystenta. Wygrałam i tak się rozpoczęła moja droga naukowa. Teraz już nie zamieniłabym tej pracy na żadną inną.

Dotychczasowe osiągnięcia pani Agnieszki najlepiej świadczą o tym, z jakim zapałem przystąpiła do pracy. Zdążyła już opublikować, jako współautor, sześć artykułów (trzy następne są w druku) i dwadzieścia komunikatów. Jest też współautorem trzech patentów, związanych z pracą maderską. Jako studentka zajmowała się syntezą związków zapachowych. Po podjęciu pracy na uczelni zmieniła zainteresowania.

- Nie liczyłam na to, że zdobędę nagrodę - dzieli się refleksjami młoda stypendystka Fundacji Nauki Polskiej. - Złożyłam dokumenty w listopadzie ubiegłego roku. Do początku marca nie otrzymałam żadnej informacji. Już

myślałam o odebraniu dokumentów, a tu niespodziewanie pocztą elektroniczną przyszło zawiadomienie o przyznaniu stypendium.

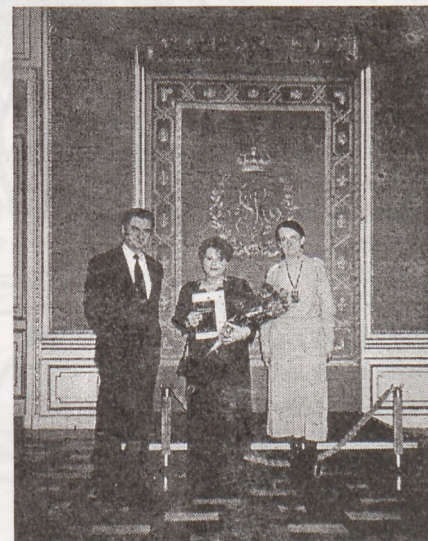
- Szanse były niewielkie - dodaje prof. Danuta Rasała. - Pani Agnieszka nie miała otwartego przewodu doktorskiego. Jej atutem był natomiast młody wiek i dotychczasowe sukcesy naukowe. Ale zdecydował chyba projekt badawczy.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w pierwszy dzień wiosny, 21 marca, na Zamku Królewskim. Pani Agnieszka otrzymała z rąk prof. Macieja W. Grabskiego, prezesa Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, dyplom i jednoroczne stypendium w wysokości 16.200 zł, płatne w czterech ratach. Po roku będzie musiała napisać sprawozdanie z postępu prac badawczych. Stypendium nie trzeba jednak szczegółowo rozliczać. Jest ono przeznaczone na użytek własny.

Tylko raz można korzystać ze stypendium dla młodych naukowców. Agnieszka Puchała jest drugą osobą z kieleckiej WSP, która je zdobyła. W 1996 roku laureatem konkursu został jej kolega z instytutu - Tomasz Bąk, także podopieczny prof. Danuty Rasały, niebawem doktor chemii.

2 kwietnia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego został otwarty przewód doktorski Agnieszki Puchały. W ciągu dwóch lat powinien się on zakończyć obroną pracy. A na razie w kalendarzu pani Agnieszki jest konferencja dotycząca związków heterocyklicznych na Węgrzech i wyjazd do Bratysławy w ramach programu CEEPUS.

Jolanta Kepa



Co nowego w bibliotece?

➤ 18 marca w Konferencji Dyrektorów Bibliotek Naukowych, która odbyła się w Poznaniu, uczestniczyli dyrektor Biblioteki Głównej WSP dr Henryk Suchojad i wicedyrektor mgr Maria Domańska - Nogajczyk, a 19-20 marca w obradach ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. *Świat biblioteki elektronicznej w tradycyjnej bibliotece naukowej* (Politechnika Poznańska) wzięła udział Maria Domańska - Nogajczyk.

➤ 25 marca w Czytelnii Głównej naszej biblioteki odbyło się spotkanie z przedstawicielem międzynarodowej księgarni naukowej i agencji subskrypcyjnej Lange & Springer – Z. Szkutnikiem, który przedstawił aktualne możliwości praktycznego wykorzystania mediów elektronicznych w bibliotekarstwie.

➤ 28 kwietnia oraz 12 maja pracownicy Biblioteki Głównej WSP (trzy osoby) oraz pracownik Uczelnianego Centrum Informatycznego zapoznali się z międzynarodowym komputerowym systemem bibliotecznym ALEPH (Biblioteka Główna Politechniki Białostockiej) i polskim komputerowym systemem bibliotecznym PROLIB (Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej w Gliwicach).

➤ 8 maja odbyła się Senacka Komisja Wydawnictw i Bibliotek poświęcona aktualnym i perspektywicznym planom rozwoju biblioteki.

➤ 15 i 16 maja w Staszowie odbyły się I Ogólnopolskie Targi Wydawnictw Regionalnych, w których uczestniczyli pracownicy biblioteki WSP.

➤ 15 maja dokonano zakupu cennego księgozbioru nieżyjącego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Zygmunta Hulewicza. Na księgozbiór liczący ponad 3,5 tys. tomów składa się literatura pedagogiczna, historyczna i z zakresu historii kultury. Biblioteka weszła również w posiadanie wielu rękopisów Profesora.



40 lat Kieleckiego Towarzystwa Naukowego

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA KTN

Przez czterdzieści lat działalność wydawnicza była i jest najważniejszym kierunkiem pracy Kieleckiego Towarzystwa Naukowego.

W okresie PRL działalność KTN opierała się na dotacjach Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach oraz pomocy Komitetu Organizacyjnego Dni Prasy i Akcji Społecznych oraz Oddziału PAN w Krakowie.

Obecnie wydawnictwo funkcjonuje przede wszystkim dzięki pomocy finansowej KBN i WSP. Obserwujemy wzrost ilościowy i jakościowy wydawnictw. Przykładowo: w 1997 r. na działalność wydawniczą KTN przeznaczyło 93.324 zł, w tym 32 procent (29.880 zł) stanowiły środki KBN. Znaczącą kwotą (25.942 zł) dofinansowała wydawnictwo Towarzystwa WSP w Kielcach; 11.297 zł to pieniądze z budżetu KTN.

Wśród kilkunastu instytucji, które najhojniej wspierały wydawnictwo, są: Urząd Miejski w Kielcach, Urząd Wojewódzki, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki, WSP Kraków.

Tak znaczące wspieranie wydawnictwa KTN przez kielecką WSP przynosi korzyści obydwu instytucjom. Członkowie KTN to w większości nauczyciele akademicki WSP. Wydawnictwo KTN pozostaje, obok wydawnictwa WSP, często jedynym miejscem debiutów naukowych młodych pracowników uczelni. KTN chętnie drukuje również prace naukowe (doktoraty, habilitacje) związane tematycznie z Ziemią Kielecką. Wśród wydawnictw Towarzystwa przeważają wprawdzie publikacje nakładem KTN, ale znaczna ich liczba została wydana wspólnie z WSP. Ponadto są tytuły wydane przez KTN nakładem WSP.

Ogółem w ciągu czterdziestu lat działalności KTN wydało 199 prac zwartych, z czego aż jedna czwarta ukazała się po 1989 roku. Szczegółowa charakterystyka statystyczna wydawnictw Towarzystwa wygląda następująco: dominują naukowe rozprawy o treści historycznej związane z

regionem (ponad połowa), w kolejności ważną kategorią są materiały z sesji, konferencji naukowych organizowanych przez KTN lub z udziałem Towarzystwa, natomiast margines produkcji wydawniczej stanowią prace popularyzujące naukę oraz publikacje popularyzujące region, ale liczba tych ostatnich rośnie z roku na rok.

Oprócz wydawnictw zwartych Towarzystwo wydaje dwie serie: wspólnie z WSP serię pod redakcją Jana Paclawskiego pt. „Pisarze regionu świętokrzyskiego” - w serii I ukazało się w latach 1983-1997 - siedem tomów, w serii II wyszedł jeden tom; w latach 1993-1994 ukazały się również dwa tomy „Monitoringu środowiska Regionu Świętokrzyskiego” pod red. Alojzego Kowalkowskiego.

Ponadto należy zwrócić uwagę na czasopisma naukowe wydawane przez Towarzystwo. „Studia Kieleckie” do roku 1994 były przygotowywane przez sekcje KTN i odzwierciedlały działalność naukową ich członków. Z kolei tomy „Roczników Świętokrzyskich” do 1994 roku były poświęcone problematyce historycznej, kulturalnej, literackiej oraz naukom przyrodniczym. W roku 1995 Zarząd zmienił formułę czasopism. Począwszy od tomu 22 „Rocznik Świętokrzyski” ukazuje się w dwóch seriach: Seria A - to Nauki Humanistyczne, Seria B - Nauki Przyrodnicze.

Od roku 1995 również „Studia Kieleckie” wychodzą w seriach, mają nową paginację i szatę graficzną. Dotychczas ukazały się dwa numery Serii Historycznej (w kolorze czerwonym), dwa numery Serii Geologiczno-Geograficznej (w kolorze niebieskim), jeden numer Serii Filologicznej (fioletowy). W zamierzeniu są kolejne serie, przygotowywane przez sekcje.

Niewątpliwym sukcesem KTN ostatnich lat jest ponowne zacieśnienie współpracy z krakowskim Oddziałem PAN, który współfirmuje najlepsze publikacje Towarzystwa.

Barbara Gierszewska



Nie wszystkich rozbudziła mocna kawa podana na rozpoczęcie obrad, niektórzy popadli w poetycki nastrój, inni zaciekle dyskutowali o referatach.

PAPARAZZI NA SESJI



Po zakończeniu obrad wszyscy wypełnili swój sesyjny obowiązek – wybrali najciekawsze referaty.



Błogosławiony między niewiastami. Rektor Stanisław Cieśliński w towarzystwie prorektor Reginy Renz i współorganizatorki sesji Małgorzaty Stachurskiej.

Zdjęcia:
Adam
Jachimczyk
i Dział Spraw
Studenckich



Niektórych dręczyły
filozoficzne problemy
- jeść czy nie jeść...



„Zamknięcia” sesji dokonał rektor Stanisław Cieśliński.

Inni żądali szczerých informacji o poziomie własnego wystąpienia



Juwenalia '98 przeszły w „duchu jednoczenia”. Widać to było zarówno na pochodzie jak i na organizowanych imprezach.

W przemarszu studentów przez miasto wzięli udział przedstawiciele wszystkich ras i epok - począwszy od okresu kamienia łupanego po współczesność. Byli obecni mali i olbrzymi, z ziemi i z piekła rodem, wszyscy solidarnie wrzeszczeli. Zdzierano gardła wykrzykując nazwy poszczególnych uczelni. Próbowano też swych umiejętności poetyckich rymując WSD-WSP, itp.

Motyw „jedności” ujawnił się również w pierwszym dniu kabaretu, kiedy to - początkowo cierpliwa - publiczność, czekając na opóźniający się spektakl, zaczęła coraz bardziej zbliżać się do siebie. Po pewnym czasie studenci byli już tak blisko siebie, że po otwarciu drzwi stołówki PŚk (tam był kabaret) trzeba było wyciągać z tłumu poszczególnych widzów.

Teraz to wszystko już za nami, pozostały wspomnienia. Oby do następnego razu.

Justyna Kurtek

Zdjęcia: Adam Jachimczyk, Agnieszka Klusek



JUWENALIA '98



Dziś muzyka, jutro... Jakie studia?



Artystyczna wizytówka WSP

Jest tylko jedno w WSP takie miejsce, w którym studenci zdają egzaminy bez trudu – śpiewając. To Instytut Wychowania Muzycznego, mieszczący się w kamienicy przy ul. Mickiewicza. Stąd czasami wydobywają się „podejrzane” odgłosy czy to instrumentów, czy głosu ludzkiego. Tylko tutaj muzyka rozbrzmiewa przez cały dzień od rana do późnego wieczora. To za sprawą spragnionych kontaktu ze sztuką studentów, którzy starają się maksymalnie wykorzystać „żywą” więź z dźwiękami.

W tym budynku żacy nie tylko uczą się teoretycznych przedmiotów – pedagogiki, psychologii czy metodyki, ale również dyrygują, grają na wielu instrumentach indywidualnie i zespołowo, śpiewają w chórze, komponują, a również aranżują. Często swój wolny czas spędzają w trasach koncertowych po Kielcach i kraju. Jako artyści – chórzysci występują nieraz w najmniej spodziewanych miejscach. Raz nawet zdarzyło się, że śpiewali pieśni o wolności na mrocznej scenie areшту śledczego na Piaskach. Rokrocznie studenci i wykładowcy innych kierunków mogą wysłuchać żaków – muzyków na inauguracji roku akademickiego.

Od czterech lat Akademicki Chór WSP śpiewa *Nieszpory Ludźmierskie* z krakowskimi artystami. Aktualnie wykonuje razem z chórem dziecięcym Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, zespołem akordeonistów i flecistów Instytutu Muzyki *Krótką mszę dziecięcą* – utwór współczesnego polskiego kompozytora Krzysztofa Naklickiego. Pierwszy koncert odbył się 22 maja w klasztorze na Karczówce, kolejne na początku czerwca (m.in. w Domu Środowisk Twórczych podczas imprezy kulturalnej – „Artyści dzieciom”). W przyszłym roku z tym samym utworem Akademicki Chór odwiedzi okolice Kielc – Dąbrowę, Busko-Zdrój, Pińczów, a w październiku weźmie udział w obchodach trzydziestolecia istnienia naszej uczelni.

Koncerty to nie tylko zdobywanie nowych doświadczeń, ale również forma promocji Instytutu. Wychowanie muzyczne to jedyny kierunek artystyczny na WSP. Tu garmie się młoda brać obdarzona muzycznymi uzdolnieniami, żądna występów, a przede wszystkim uzyskania profesjonalnych umiejętności. To artystyczna wizytówka naszej Alma Mater.

Z muzycznym pozdrowieniem
chórzyska – Aneta Lech

Międzynarodowy festiwal symfoniczny w Kielcach

Świętokrzyskie inspiracje

Podczas tegorocznej, trzeciej edycji Międzynarodowego Festiwalu Świętokrzyskie Dni Muzyki hasłem wywoławczym była muzyka ludowa w wielkiej symfonice oraz muzyka narodowa w kameralistyce. Festiwal zorganizowała w kwietniu w Kielcach Filharmonia im. O. Kolberga.

Jeden z koncertów, zatytułowany „Świętokrzyskie inspiracje”, w całości poświęcony był kompozytorom ziemi kieleckiej, z których dwaj związani są z Wyższą Szkołą Pedagogiczną. „Sui ta świętokrzyska” Janusza Wosia (byłego nauczyciela akademickiego) to utwór czteroczęściowy. W początkowym Allegrze znany każdemu mieszkańcowi Kielecczyny motyw popularnej piosenki ludowej „Da moja Łysico” wprowadził słuchaczy w swojski klimat regionu. Melodia oprowadzała melomanów po tajemniczych, a momentami groźnych miejscach. Kolysanka łagodnie utulała świętokrzyskie jodły lekkim powiewem górskiego powietrza. Potem taneczny Menuet, stwarzający iluzję piasów całej przyrody i dramatyczny Finał.

Kolejny utwór – „Weselny” Mirosława Niziurskiego na zmniejszony skład instrumentów smyczkowych, nagrodzony I nagrodą w radiowym konkursie kompozytorskim w 1987 roku, krył w sobie liczne motywy taneczne, zręcznie przeplatające się i kreujące atmosferę wspaniałego wiejskiego wesela. „Concertino” zaś to młodzieńcze dzieło dyrektora Instytutu Wychowania Muzycznego na fortepian i orkiestrę. Utwór figlarny, żartobliwy, z motywem przytupowego oberka.

Szczególnie spodobał się kieleckiej publiczności „Wiosenny poranek” Karola Anbilda. Niewątpliwie ujął słuchaczy rozrywkowym charakterem, z powtarzanymi melodyjnymi motywami wygrywanymi na trąbie. Po nim melomani wysłuchali utwór Witolda Rudzińskiego, inspirowany „Popiołami” Stefana Żeromskiego i zadedykowany temuż autorowi. „Obrazy świętokrzyskie”, wzbogacone niekonwencjonalnymi technikami gry, oczarowały publiczność niepospolitością, odmiennością brzmień, licznymi muzycznymi niespodziankami.

Trzeci Międzynarodowy Festiwal Świętokrzyskie Dni Muzyki zorganizowany został z okazji 65-lecia pierwszego koncertu orkiestry symfonicznej oraz 30-lecia powołania instytucji Filharmonii w Kielcach, a zainspirowany był postacią Oskara Kolberga, znanego folklorysty, zbieracza twórczości ludowej.

Inicjatorem całego przedsięwzięcia był przed trzema laty profesor Szymon Kawalla, który zaproponował stworzenie festiwalu symfonicznego w Kielcach. Pomysł się przyjął i od kilku lat możemy świętować w mieście Świętokrzyskie Dni Muzyki.

Pierwszy festiwal poświęcony był 40-leciu działalności artystycznej i 30-leciu pracy pedagogicznej pomysłodawcy – profesorowi Szymonowi Kawalle, drugi – znakomitemu niemieckiemu kompozytorowi Jahanesowi Brahmsowi. Przyszłoroczny zadedykowany będzie Fryderykowi Chopinowi. Atrakcją dla melomanów staną się organizowane obok licznych koncertów warsztaty pianistyczne dla wykonawców dzieł genialnego romantyka.

Świętokrzyskie Dni Muzyki to pierwszy kielecki festiwal symfoniczny o zasięgu międzynarodowym. Miejmy nadzieję, że w przyszłości będzie równie znany i ceniony jak chociażby Warszawskie Jesień.

Aneta Lech

O egzaminach wstępnych

Limity bez zmian

Rozmowa z prof. dr hab. Reginą Renz
– prorektorem ds. studenckich.

- Jakie formy egzaminu wstępnego na studia wyższe dopuszcza MEN? Od czego zależy ich wybór?

- Rodzaj egzaminu zależy od atrakcyjności kierunku. Tam, gdzie jest kilku kandydatów na jedno miejsce (filologia angielska, niemiecka i polska, geografia, biologia, marketing i zarządzanie, ekonomia), egzamin jest bardziej złożony. Składa się z części ustnej i pisemnej. Natomiast tam, gdzie zainteresowanie jest mniejsze, tj. fizyka, chemia, często jest rozmowa kwalifikacyjna lub konkurs świadectw.

- Jaka forma egzaminu według Pani Rektor jest najlepsza?

- Zdania są podzielone. Osobiście mam pewne obiekcje co do testów. Odchodzi się od kontaktu „mistrza z uczniem”, co jest bardzo istotne tak przy egzaminie wstępnym, jak i potem podczas studiów. Możliwości kontaktu są ograniczone, jeśli liczba osób jest duża, a tak się często dzieje.

- Czy przy obecnym naborze uległ zmianie limit miejsc?

- Limit został utrzymany na dotychczasowym poziomie. Tam, gdzie można byłoby limit zwiększyć, brak jest bazy dydaktycznej bądź lokalowej. Tam, gdzie limity będą niewykorzystane do lipca, będzie zorganizowany dodatkowy nabór we wrześniu.

- Czy przepisy i zasady na jakich przeprowadzane będą egzaminy wstępne uległy zmianie?

- MEN kładzie nacisk na zachowanie tajemnicy, jeśli chodzi o zagadnienia przygotowane na egzaminy wstępne. Sekretarz Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej imiennie bierze odpowiedzialność, podpisując oświadczenie o zachowaniu tajemnicy służbowej, za dokumenty kandydatów. Drugim istotnym przepisem jest zasada nienaruszalności dóbr osobistych. Dotyczy ona wywieszania wyników egzaminów. Wyniki (oceny lub liczba punktów) powinny być wywieszone wewnątrz budynku i zabezpieczone np. w zamkniętej gablocie.

- Czy powstałe w ostatnich latach w Kielcach szkoły niepubliczne, oferujące studia na kierunkach ekonomia, marketing czy ubezpieczenia, wpływają na liczbę osób zainteresowanych studiami na WSP?

- Na pewno nie na Wydziale Zarządzania, gdzie na jedno miejsce jest ponad trzy osoby. Nowy kierunek studiów, obecnie licencjat – ekonomia cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem i zanim rocznik pierwszego naboru ukończy studia trzyletnie, chcielibyśmy, aby były studia pięcioletnie magisterskie. W odróżnieniu od uczelni niepublicznych studia dzienne na WSP są bezpłatne. Osoby o niższym statusie majątkowym na pewno przy wyborze uczelni biorą to pod uwagę.

Rozmawiała Kinga Kal

Test zamiast wypracowania

Od bieżącego roku ulega zmianie formuła egzaminu wstępnego na historię. Nie będzie wypracowania, zastąpi je test. Czy jest to zmiana na gorsze czy na lepsze? To pytanie zadałam wykładowcom z Instytutu Historii, którzy zasiadali w komisjach egzaminacyjnych w poprzednich latach i zasiadać będą zapewne i w roku bieżącym.

Prof. dr hab. Wojciech Iwańczak

- Egzamin jest sztuką. W humanistyce jestem zwolennikiem prac pisemnych. Kandydat powinien opracować 3-4 tematy, wykazać się umiejętnością formułowania myśli. Test bada tylko wiedzę. Jest ona ważna dla historyka, ale ważniejsze jest gdzie można ją znaleźć i umiejętnie zaprezentować. Za optymalną formę egzaminu uważam połączenie testu i wypracowania. Mówiąc o poziomie kandydatów trudno uogólniać. Są sytuacje, gdy zdający na jedno pytanie odpowie świetnie, a na kolejne nie. Pamiętam sytuację kiedy pewna dziewczyna tak zablokowała się psychicznie, że pomimo tego iż napisała niezłą pracę, to na ustnym nie potrafiła powiedzieć.

Dr Waldemar Kowalski

- Według mnie egzamin tradycyjny jest lepszy. Nie pamiętam sytuacji, aby kandydat „popisywał się” znaczną niewiedzą. Często ma wiedzę, przygotowuje, ale nie umie tego odpowiednio przedstawić. Z tego jak się wysławia, czy są to zagadnienia konkretne, można wywnioskować czy umie mówić na temat.

Dr Beata Wojciechowska

- W mojej ocenie poziom kandydatów się obniża, a winę za to ponosi system oświaty. Zmiany w sposobie egzaminowania wpływają z ogólnej tendencji. Większość uczelni przy naborze taki właśnie system obrała. Wydaje mi się, iż testy są prostsze dla kandydatów i na pewno są mniej kontrowersyjne w ocenie. Praca pisemna oddaje lepiej umiejętności i wiedzę, ukazuje sposób patrzenia na historię, rozumienie procesu historycznego.

Mgr Grażyna Okla

- W jednym z ubiegłych lat w porozumieniu z komisją wprowadziłam możliwość korzystania z atlasów przez zdających. Efekt był fatalny - nieliczni tylko potrafili „pomóc” sobie atlasem. Osobiście jestem za testami z dwóch powodów: po pierwsze – szkoła nie przygotowuje do pisania wypracowań, a po drugie – nie sądzę, aby opracowane były odpowiednie kryteria do ich oceny. No i oczywiście test zapewnia większy obiektywizm. W polskiej szkole przydałby się treningi, które obserwowałam na Zachodzie – jak sprzedawać swoją wiedzę.

Mgr Jacek Rielas

Na studia dzienne zdają osoby broniące się przed wojskiem „żony szukające mężów” – ta grupa jest źle przygotowana. Ale poza nimi są osoby interesujące się historią, dla których studiowanie ma sens. Istotny przy egzaminie wstępnym jest sposób prezentowania posiadanej wiedzy i całościowe traktowanie historii, co wielu osobom stwarza trudności. Zdarzają się przypadki „niesamowite”, np. zdający nie wiedział co znaczy skrót PRL.

Opinie zebrała Kinga Kal

Rys. Justyna Kurtek

W pajęczej sieci...

Sieć Internet dostępna jest dla pracowników WSP od blisko dwóch lat. Około 250 osób ma założone konta pocztowe, ale nie wszyscy regularnie korzystają z poczty elektronicznej lub WWW. Wynalazek, który podbija świat, z trudem toruje sobie drogę do świadomości pracowników naszej uczelni.

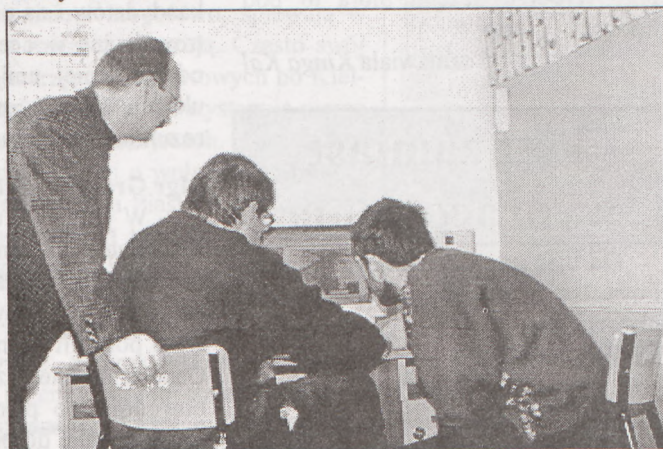
- Formalnie Uczelniane Centrum Informatyczne - wyjaśnia kierownik UCI Kazimierz Kunisz - zostało powołane na mocy zarządzenia rektora ze stycznia 1998 roku. Geneza tej ogólnouczelnianej jednostki sięga jeszcze roku 1988, kiedy na uczelni powstał zespół mający przygotować projekt komputeryzacji WSP w oparciu o projekt rządowy.

Kwestia komputeryzacji szkoły uległa przyspieszeniu dopiero w 1994 roku, kiedy władzom rektorskim przedstawił program kompleksowej informatyzacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej, opracowany przez Janusza Braziewicza, Kazimierza Kunisza i Krzysztofa Łazarskiego. Opracowanie to pt. "Koncepcja komputeryzacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej z uwzględnieniem sieci metropolitalnej" zakładało powstanie ogólnouczelnianej sieci komputerowej z równoczesnym zapewnieniem dostępu do Internetu. Jego twórcy postulowali również powołanie zespołu, który miał się zająć stworzeniem sieciowej infrastruktury. O roli, jaką władze rektorskie przykładały do informatyzacji WSP, świadczyć może również fakt utworzenia stanowiska pełnomocnika d/s komputeryzacji, którym od stycznia 1996 roku do momentu powołania UCI był Janusz Braziewicz.

Obecne władze uczelni, nie szczędząc środków, postanowiły powołać

profesjonalny zespół informatyczny podległy prorektorowi d/s nauki Markowi Pajkowi, dzięki czemu WSP wreszcie dołączyła w tym względzie do innych uczelni w kraju.

Początkowo WSP korzystała z dostępu do Internetu odpłatnie dzięki Politechnice Świętokrzyskiej. Łącze do Naukowo-Akademickiej Sieci Komputerowej - instytucji zawiadującej polskim Internetem, które uczelnia uzyskała w połowie 1996 roku, pozwoliło wreszcie na nieskrępowany dostęp do światowych zasobów komputerowych.



Globalna wioska

- Idea, która nam przyświecała od początku - mówi Kazimierz Kunisz - było zapewnienie jak najłatwiejszego, najprostszego dostępu do sieci, np. poprzez najpopularniejszy system operacyjny Windows 95.

Przed pracownikami UCI stoi niezwykle ważne zadanie budowy i stymulowania rozwoju ogólnouczelnianej sieci komputerowej. Powoli pajęczyna kabli ogarnia coraz więcej budynków WSP. Kierownik UCI Kazimierz Kunisz i administrator sieci Zbigniew Chrapek mówią o trudnościach technicznych związanych z budową sieci. Obiekty WSP rozrzucone po całym mieście należy połączyć siecią linii dzierżawionych od TP S.A., a z tym bywają niekiedy problemy.

Na razie do głównego węzła uczelnianego, mieszczącego się przy ul. Leś-

nej, przyłączony został Instytut Chemii, Wydział Zarządzania i Administracji, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, Rektorat, Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa oraz Biblioteka Główna. Obecnie trwają prace nad przyłączeniem Wydziału Pedagogicznego i poszerzeniem pasma dla Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego.

Wprawdzie UCI dysponuje czterema etatami, docelowo ma ich być sześć, ale faktycznie pracą na węźle zajmują się tylko dwie osoby: Zbigniew Chrapek i Kazimierz Kunisz. (Trzeci pracownik - Krzysztof Gwiazda odpowiada za zarządzanie siecią w Rektoracie przy ul. Żeromskiego, a czwarty - Andrzej Opoka sprawuje pieczę nad siecią biblioteczną.)

Słońko nad Leśną

Do budowy wydajnej sieci potrzebny jest dobrej jakości sprzęt komputerowy. Dynamiczny rozwój branży informatycznej sprawia, że komputery kupowane przed rokiem są właściwie już przestarzałe. Powoli wyczerpują się również możliwości serwerów UCI. Na razie dysponuje ono dwoma serwerami: komputerem Sun z systemem operacyjnym Solaris z 32 MB RAM i 2 GB pamięci dyskowej oraz zapasowym serwerem, który przejął rolę Suna podczas niedawnej awarii. Planowany jest zakup dwóch serwerów klasy Enterprise z zegarem 300 Mhz i dyskami o pojemności od 4 do 9 GB. Dzięki temu stanie się możliwe poszerzenie i polepszenie zakresu usług oferowanych w sieci.

- Mimo, że większość jednostek uczelni ma dostęp do Internetu, to możliwości światowej "infostrady" są słabo wykorzystywane. Około 250 pracowników ma założone konta pocztowe, ale aktywnych internautów - komentuje Zbigniew Chrapek - jest mniej. Kierownik UCI dodaje, że jednostki uczelniane nie płacą za dostęp do sieci. Jest on całkowicie bezpłatny. Obydwaj przypominają również, że UCI zapewnia poszczególnym jednostkom dostęp do sieci, natomiast kwestia odpowiedniego skonfigurowania sieci lokalnej, umożli-

liwiającej korzystanie z Internetu wszystkim pracownikom tej jednostki, leży już w gestii niej samej. Nie wszystkie instytuty są przygotowane do tej operacji, nie mają odpowiedniego sprzętu czy przeszkolonych pracowników, którzy podjęliby trud administrowania siecią. Jak na razie możliwości kadrowe UCI są zbyt szczupłe by podołać temu zadaniu.

Rada doradzi

Opisanymi wyżej problemami będzie się zajmowała, powołana w styczniu 1998 roku, Rada ds. Komputeryzacji Uczelni. W skład Rady, mającej stanowić organ doradczy rektora, wejdą przedstawiciele wszystkich wydziałów WSP. Rada będzie miała wpływ na ustalanie kierunków rozwoju ogólnouczelnianej sieci komputerowej, będzie decydowała o sposobach rozdziału środków z Funduszu Komputeryzacji Uczelni. Jedną z kluczowych decyzji, którą będzie musiała podjąć Rada, jest rozstrzygnięcie kwestii dostępu studentów do Internetu, posiadania przez nich kont na głównym serwerze. Wobec kilkutyśnej braci studenckiej jest to rzeczywiście problem wart przeanalizowania.

Rozwój uczelnianej sieci wymaga ogromnych nakładów finansowych. Dotacje na rozwój informatycznej infrastruktury pochodzą ze środków Komitetu Badań Naukowych oraz Funduszu Komputeryzacji Uczelni. Jak dotychczas KBN wsparł WSP łącznie kwotą 275 tys. zł. Niemale środki płyną również z Funduszu Komputeryzacji Uczelni, który zasilaony jest ze środków pozabudżetowych WSP. W ubiegłym roku na cele związane z komputeryzacją wydano z FKU łącznie 250 tys. zł.

NASK czuwa !

Naukowo-Akademicka Sieć Komputerowa, stawia przed użytkownikami sieci pewne wymagania, których nieprzestrzeganie może mieć bardzo nieprzyjemne skutki. Jednostki przyłączone do uczelnianej sieci muszą pamiętać, że korzystać z niej mogą

tylko osoby uprawnione, z kolei te osoby nie mogą odstępować swoich uprawnień innym (hasło - rzecz święta!). Za szkody powstałe w sieci NASK spowodowane przez użytkowników WSP odpowiada UCI. W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości NASK ma prawo odłączyć WSP od dostępu do sieci. Warto o tym pamiętać, gdyż na uczelni stwierdzono już kilka przypadków wykorzystywania sieci niezgodnie z jej przeznaczeniem.

Co dalej ?

Pracownicy Uczelnianego Centrum Informatycznego nie narzekają na brak zajęcia. Praktycznie cały swój wolny czas poświęcają na doskonalenie zawodowe, testowanie nowego oprogramowania, nieustanny nadzór nad sieciowym ruchem. Niedługo dojdzie im więcej obowiązków, gdyż w najbliższej przyszłości planowane jest wdrożenie kompleksowego systemu zarządzania uczelnią, który jak na razie jest zlepkiem pojedynczych programów. Również poziom rozwoju biblioteki, wzrost wymagań informacyjnych użytkowników i potrzeba przyspieszenia ich obsługi, wymusza na niej potrzebę wdrożenia nowoczesnego systemu bibliotecznego odpowiadającego standardom ery społeczeństwa informacyjnego. Kierownik UCI Kazimierz Kunisz myśli również o tym, żeby ułatwić poszczególnym jednostkom WSP posiadanie własnych serwisów WWW. Być może niedługo, wzorem np. Warszawy, Krakowa czy Torunia, doczekamy się komputerowej sieci miejskiej. W 1996 roku podpisano porozumienie w tej sprawie między Wyższą Szkołą Pedagogiczną, Politechniką Świętokrzyską, Wyższym Seminarium Duchownym, Wyższą Szkołą Handlową, Punktem Konsultacyjnym Akademii Ekonomicznej z Krakowa o powołaniu Miejskiej Sieci Komputerowej KielMan, której szeptuje Janusz Braziewicz. Już w tym roku powinny być położone pierwsze odcinki światłowodowe, które połączą kieleckie uczelnie.

Adam Jachimczyk

www.pu.kielce.pl

W sieci Internet prawdziwą furorę robi obecnie usługa pod nazwą WWW - World Wide Web czyli ogólnosiwiatowa pajęczyna. Dla złośliwych jest to niekiedy World Wide Wait ze względu na niemożliwie długi czas oczekiwania na ściągnięcie niektórych stron. Najważniejsze jest jednak to, że nie wymaga ona znajomości skomplikowanych poleceń, natomiast umożliwia atrakcyjną prezentację internetowych dokumentów zawierających nie tylko tekst, ale również grafikę, sekwencje audio i video.

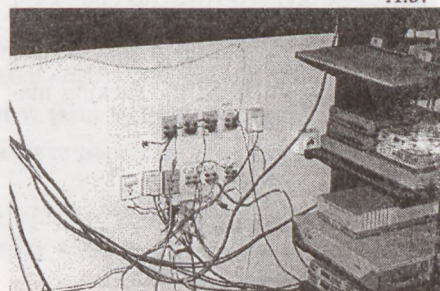
Również WSP od roku może się poszczycić własnym serwisem WWW, stworzonym przez administratora sieci uczelnianej Zbigniewa Chrapka. Jego zaletą jest nie tylko atrakcyjna oprawa graficzną, ale również przejrzysty układ, zawierający w skondensowanej formie wszystkie informacje na temat naszej uczelni. Na uczelnianych stronach znajdziemy skład władz rektorskich, dziekańskich, adresy wszystkich instytutów wraz ze zdjęciami ich siedzib, historię szkoły.

Specjalna wyszukiwarka pozwala ponadto odnaleźć elektroniczne adresy pracowników WSP. Jest również tablica ogłoszeń, na której każdy internauta może umieścić swój anons. Biada jednak dowcipnisiom, a tych w sieci nie brakuje, którzy spróbowaliby zamieścić ogłoszenie nie licujące z powagą szkoły. Dla nich Zbigniew Chrapka przygotował specjalną niespodziankę.

Swoje strony internetowe posiadają: Instytut Fizyki, Instytut Chemii, Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa oraz Instytut Matematyki.

Adres internetowy WSP to <http://www.pu.kielce.pl>

A.J.



8-0 czyli

internetowe zdumienie

Zasady dobrego wychowania obowiązują również w Internecie. Dlatego ku uwadze nowicjuszy kilka zasad, obowiązujących przy wysyłaniu elektronicznych listów.

⇒ Każdy list powinien zawierać temat (pole subject), który poinformuje odbiorcę o jego treści.

⇒ Pisz wyłącznie na temat, nie wysyłaj nieistotnych wiadomości. Pamiętaj, że odbiorca drogo płaci za każdy niepotrzebny bajt przesłanej informacji.

⇒ Każda przesyłka powinna być podpisana imieniem czy nazwiskiem; anonimy są źle widziane w sieci. Ich nadawca prędzej czy później zostanie zidentyfikowany. Tu ostrzeżenie dla użytkowników grup newsowych i list dyskusyjnych. Adres internauty, który sprzeniewierza się zasadom dobrego wychowania, może zostać umieszczony w tzw. kill file (zabójczy plik), co sprawi, że listy owego osobnika nie będą odbierane przez innych użytkowników.

⇒ Sympatycznym zwyczajem w sieci jest dołączanie do listów tzw. uśmiezków (smileys), które oddają emocjonalny ton przesyłki i pozwalają właściwie zinterpretować treść, np. :-) - to typowy elektroniczny uśmiech (czytając przechylając głowę o 90° w lewo); 8-0 - zdziwienie, zaskoczenie; :-(- smutek; ;-) - potraktuj to z przymrużeniem oka.

⇒ Fatalnym sieciowym obyczajem jest wysyłanie wiadomości pisanych dużymi literami. W internetowej konwencji oznaczają one krzyk albo podniesienie głosu.

Na koniec kilka słów o sieciowym slangu. W Internecie możesz się natknąć na takie, z pozoru nic nie mówiące skróty: AFAIK (as far as I know) - z tego co mi wiadomo, BTW (by the way) - a propos albo RTFM czyli po prostu Read the fucking manual.

;-)

Pierwsza Olimpiada Filozoficzna w naszej uczelni

Umiłowanie mądrości

Komitet Okręgowy Olimpiady Filozoficznej (województwo kieleckie i tarnobrzeskie), powołany w ubiegłym roku przy Zakładzie Historii Filozofii Wydziału Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej w składzie: prof. dr hab. Bronisław Burlikowski (przewodniczący), dr Ireneusz Bober, dr Lucyna Wiśniewska-Rutkowska i mgr Jan Hatys (sekretarz), zorganizował i przeprowadził pierwsze w naszej uczelni eliminacje Olimpiady Filozoficznej.

Eliminacje pisemne – wojewódzkie, odbyły się 7 marca w pomieszczeniach Wydziału Pedagogicznego WSP w Kielcach. Uczestniczyło w nich 32 uczniów szkół średnich. Licea ogólnokształcące województwa kieleckiego i tarnobrzeskiego reprezentowało 26 uczniów, a licea zawodowe i technika 6 uczniów.

Eliminacje ustne odbyły się 22 marca w sali Rady Wydziału Zarządzania i Administracji. Wzięło w nich udział 15 uczniów (12 reprezentowało licea, 3 licea zawodowe). Wśród tej piątnastki bardzo dobrym przygotowaniem i świetną znajomością filozofii wyróżnili się: **Ewa Meducka** i **Tomasz Dyk** z II LO im. J. Śniadeckiego w Kielcach, **Joanna Gilewska** z III LO im. W. Broniewskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim, **Justyna Kasprzycka** z I LO im. J. Słowackiego w Skarżysku Kamiennym, **Tomasz Bieleń** z LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Stalowej Woli. Wymienioną wyżej piątkę finalistów Olimpiady Okręgowej w Kielcach skierowaliśmy na finałne zmagania intelektualne w Warszawie.

W dniach 18 i 19 kwietnia, w X Olimpiadzie Filozoficznej uczestniczyło 124 uczniów, finalistów wojewódzkich eliminacji, czyli najlepszych z filozofii w tym roku, w Polsce. Z tego zespołu, po pisemnych eliminacjach, 79 uczestników dopuszczono do ostatecznych – ustnych eliminacji. W najszlachetniejszej rywalizacji tylko 12 uczestników uzyskało tytuły laureatów i finalistów X Jubileuszowej Olimpiady Filozoficznej.

W tym szczególnie wyróżnionym gronie tylko **Tomasz Dyk** znalazł się na liście 6 finalistów X Olimpiady Filozoficznej. Jest to jednak sukces zarówno świetnych uczniów jak i ich znakomitych opiekunów – nauczycieli filozofii, historii, języka polskiego i innych przedmiotów związanych z filozofią. Jest to też sukces rad pedagogicznych, dyrekcji liceów i władz oświatowych, które stworzyły w swoich placówkach oświatowo-wychowawczych odpowiednie warunki i przyjazny klimat dla idei olimpiady filozoficznej – dla filozofii ujmowanej od początków jej istnienia, jako umiłowanie mądrości.

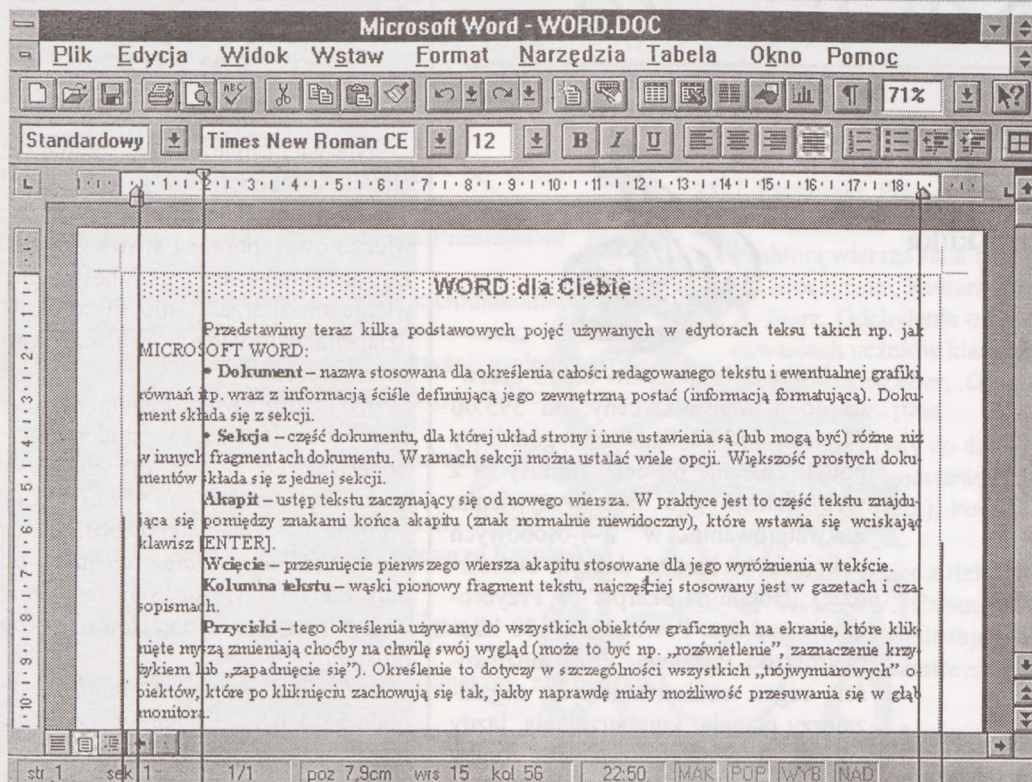
„Mądrość – jak uczył Arystoteles – jest największym dobrem i najbardziej pożytecznym ze wszystkich rzeczy, [...] mądrość jest największym spośród wszystkich dóbr”. Wszystkim więc, którzy przyczynili się do ukazania zdolności i możliwości intelektualnych młodzieży województwa kieleckiego i tarnobrzeskiego, najserdeczniej gratuluję i dziękuję. Równocześnie gorąco proszę o dalszą współpracę w dziele krzewienia umiłowania mądrości – czyli filozofii właśnie.

Dziękuję i zapraszam do współpracy wypróbowanych przyjaciół młodzieży, wszystkich nauczycieli i dyrektorów, władze oświatowe, Kuratora Oświaty mgra Andrzeja Syguta, Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego dra Jana Telusa, wizytatora dra Franciszka Opalskiego i mgr Barbarę Kubiakowską.

Szczególne podziękowania składam tym, którzy wspierali społeczne działania Komitetu Okręgowego: J.M. Rektorowi prof. dr hab. Stanisławowi Cieślińskiemu, Prorektor prof. dr hab. Reginie Renz, Dziekanowi Wydziału Zarządzania i Administracji prof. dr hab. Henrykowi Pałaszewskiemu, Dziekanowi Wydziału Pedagogicznego prof. dr hab. Waldemarowi Dudkiewiczowi i Prodziekanowi Wydziału Zarządzania i Administracji dr Zdobysławowi Kuleszyńskiemu.

Bronisław Burlikowski

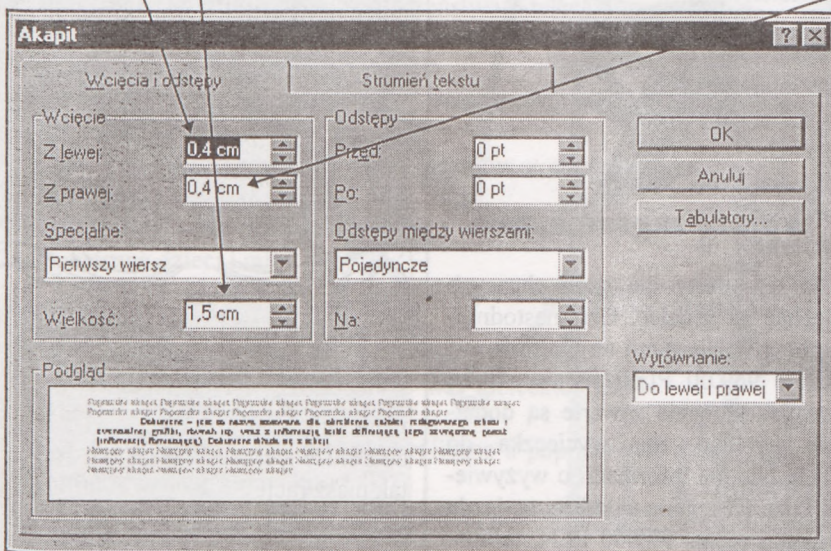
WORD dla Ciebie



Rozpoczynamy skrócony kurs pisania w najpopularniejszym na świecie edytorze tekstów MICROSOFT WORD.

Prosimy o uwagi (na adres redakcji) – na ile ten nasz kurs jest „przyswajalny”. Zdajemy sobie sprawę, że wiele osób zna ten edytor, ale my chcemy pomóc początkującym. Naszym zamiarem jest, aby wszyscy pracownicy i studenci poznali jego możliwości.

Na początek – na rysunku obok wyjaśniamy podstawowe parametry ustawienia akapitu definiując najważniejsze pojęcia używane w edytorach tekstów. Poniżej natomiast wyjaśniamy, gdzie te parametry można „ustawić”.



„Okno” AKAPIT wywołujemy naciskając na górnym pasku „FORMAT”, następnie naciskamy „AKAPIT”. W oknie tym możemy dokonać najpełniejszych ustawień akapitu, i tak:

1 – odległość rozpoczęcia wierszy od lewego marginesu (linia 4). Ustawiamy wartość w oknie „AKAPIT” (jak obok) jako „wcięcie z lewej” poprzez pojedyncze naciśnięcie przycisków jak na rys. niżej



To samo – bez wywoływania okna „AKAPIT” możemy szybciej ustawić

„ręcznie” przesuwając suwak na górnej, poziomej linijce (u góry odnośnika 1) w pozycji wcisniętej na wybraną wartość – w naszym wypadku 0,4 cm. 2 – Wcięcie pierwszego wiersza akapitu. Ustawiamy w miejscu „SPECJALNE”. Wybór w tym miejscu opcji „brak” powoduje ustawienie pierwszego wiersza na równo z pozostałymi; opcja „pierwszy wiersz” i plusowa wartość (tutaj 1,5 cm) spowoduje, że pierwszy wiersz będzie się zaczynał dalej o 1,5 cm od lewej strony niż pozostałe; opcja „wysunięcie” i wpisana wartość spowoduje, że pierwszy wiersz będzie się zaczynał wcześniej od pozostałych o tę liczbę. Uwaga – wartość wcięcia lub wysunięcia jest odmierzana od położenia początku pozostałych wierszy a nie od lewego marginesu!). 3 – koniec wszystkich wierszy, ustawiany przez podanie wartości w polu wcięcie „z prawej”; wpisana wartość jest odległością od prawego marginesu. 4 i 5 – lewy i prawy margines, ustawiane poprzez wybranie z paska głównego (najbardziej u góry) „Plik” i potem „Ustawienia strony”.

„Wyrównanie do lewej i prawej” powoduje, że wiersze będą wyrównane z lewej i prawej strony (kosztownym rozciąganiem przerw międzywyrazowych), analogicznie pozostałe opcje wyrównania. „Odstęp między wierszami” – jak nazwa wskazuje.

Stanisław Chalupczak

Wakacje '98

Wakacje już niebawem. Z ofert zamieszczonych na tablicy ogłoszeń samorządu studenckiego wybrałam kilka propozycji na lato.

Rejsy żeglarskie



Sekcja żeglarska „HALS” zaprasza na rejsy po Wielkich Jeziorach Mazurskich. Przewidziane są cztery terminy po dwa tygodnie, od 30 czerwca do 24 sierpnia. Organizatorzy zapewniają: odpoczynek, naukę żeglowania, profesjonalną opiekę. Informacji udziela Studium Wychowania Fizycznego i Sportu przy ul. Kościuszki 13.

Spływy kajakowe



Samorząd Studencki Szkoły Głównej Handlowej z Warszawy zaprasza na spływy. Turnusy 27-osobowe trwać będą po dziesięć – jedenaście dni. W planach spływ po Drawie (Czaplinek – Krzyż) o długości 180 kilometrów. Terminy: od 20 czerwca do 29 sierpnia; ceny: od 365.00 PLN do 395.00 PLN. W ofercie są też trasy krótsze po 100 kilometrów – Czarna Hańcza (Jez. Wigry – Augustów). Ceny: od 255.00 PLN do 355.00 PLN. Organizatorzy zapewniają: ratownika i opiekę, komfortowe kajaki, wyżywienie.

Windsurfing



Dwanaście turnusów od 13 czerwca do 5 września; ceny: od 395.00 PLN do 650.00 PLN za tygodniowy pobyt. Zależnie od ceny turnusy są z wyżywieniem lub bez wyżywienia. Zakwaterowanie w 3-4-osobowych pokojach (o bardzo dobrym standardzie) „Hotelu na Skarpie” w Przybrodzinie nad Jez. Powidzkim – 80 kilometrów od Poznania. Poza możliwością regat windsurfingowych organizatorzy planują: kurs strzelania, jazdy konnej, a ponadto dyskoteki, rugby wodne, ogniska. Bliższe informacje pod numerem telefonu 061-820-12-41 wew. 231.



Wojaże zagraniczne

Są też oferty dla osób chcących wyjechać za granicę. Czternastodniowy pobyt w Hiszpanii na Costa Brava kosztuje 969.00 PLN; termin: 10-28 września. W cenie zawarte są dodatkowe atrakcje, np. wycieczka do Włoch. Nie ma informacji o wyżywieniu. Poza Hiszpanią są oferty wyjazdu do Grecji (cena: 979.00 PLN, termin: 10-28 września) i Francji (pobyty 10-dniowe, terminy: od 24 sierpnia do 7 października, ceny: od 699.00 PLN do 899.00 PLN). Czternastodniowy pobyt w Italii nad Riwierą Adriatycką (od 4 do 20 września) kosztuje 849.00 PLN. Informacje: Eurotravel – Studenckie Biuro Podróży, Pl. Politechniki 1, Warszawa; tel. 022 6605033 do 35. Najpełniejszy opis w internecie: <http://sam.samorząd.pw.edu.pl/nzs/obozu.htm>

Kinga Kal

Wieczorny stróż

Nie wiem dlaczego, ale w naszym mieście studenci nie są bezpieczni poza murami akademików, zwłaszcza wieczorową porą. Łatwo wówczas zarobić siniaka, czy też inne przebarwienie na skórze (i nie są to skutki działania dziury ozonowej, czy kwaśnych deszczów).

- Wyszliśmy wieczorem na miasto – opowiada jeden ze studentów – „oderwać umysły od literatury”. W barze podeszło do nas kilku „tubylców”. Chcieli, żeby postawić im piwo. Kto jak kto, ale student za bogaty nie jest. Nie daliśmy im pieniędzy, więc oni nas obdarowali... kopniakami.

- Takie historie nie są rzadkością – dodaje Anka – dlatego najlepiej wszystko załatwić na mieście do południa. Po co ryzykować?

Jeśli mamy do czynienia z „aniołem stróżem” studentów, to w imieniu moich koleżanek i kolegów zapewniam:

Wieczorny stróżu mój,
nie zawsze przy mnie stój.
Rano, we dzień, w wieczór, w noc,
uczę się bez twojej pomocy.

Justyna Kurtek



Renata Gębska

patrz tam
świeci słońce
tak masz rację
mówisz
piękny księżyc
mamy tego wieczoru

są tylko ludzie za bliscy
tak bliscy że aż dalecy
są jeszcze słowa kalekie
rzucane gdzieś tam za plecy

wystarczy spojrzeć za siebie
przestaniesz myśleć o niebie
wystarczy spojrzeć przed siebie
i zaczniesz marzyć o niebie

Plan zamierzeń wydawniczych na rok 1998

Prace w trakcie przygotowania do druku

I. Publikacje naukowe – rozprawy habilitacyjne

1. Chrząszcz, Non-linear Evolution Problems of Elasticity...
2. W. Kowalski, Uposażenie parafii archidiaconatu sandomierskiego w XV-XVII wieku
3. K. Lis, Romantyczni marzyciele, artyści, szaleńcy i dandyści. Studia o bohaterze romantycznym w literaturze rosyjskiej
4. E. Trela-Mazur, Ziemie polskie pod radziecką okupacją 1939-1941
5. J. Wijaczka, Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką za czasów panowania cesarza Karola V

II. Publikacje naukowe – inne

6. J. Barga-Więclawska, Sukcesja ślimaków na hałdach regionu świętokrzyskiego
7. A. Bielawska, Amatorski ruch teatralny w Kielcach w latach 1914-1939
8. W. Caban (red.), Niemiecy osadnicy w Królestwie Polskim 1815-1915
9. W. Caban, M. Przeniosło, Społeczeństwo Kielecczyny w czasie I wojny światowej w świetle pamiętników księdza Józefa Rokosznego (cz. I-II)
10. W. Caban, M. Markowski (red.), Wieś a dwór w XIX i XX wieku
11. D. Cichy, Kształtowanie wiedzy uczniów z ekologii i ochrony środowiska
12. H. Cudak, Funkcjonowanie rodziny a nieprzystosowanie społeczne dzieci i młodzieży
13. T. Giza, Przygotowanie studentów do twórczej pracy pedagogicznej. Teoria i praktyka.
14. T. Giza, Wprowadzenie do pedagogiki twórczości
15. S. Iwaniak, Dzieje gospodarcze wsi kieleckiej 1944-1974
16. M. Kwaśniewska, Poprawność graficzna a poprawność ortograficzna uczniów klas I-III
17. E. Lisowska, Czynniki i skutki pedagogiczne doboru uczniów...
18. J. Ławnik, Działalność PPS w województwie kieleckim 1918-1939
19. S. Majewski, Przemiany szkolnictwa ogólnokształcącego w województwie kieleckim w latach 1961-1975
20. M. Markowski, Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920 r.
21. M. Meducka, R. Renz (red.), Miasteczka polskie w XIX i XX w. jako zjawisko obyczajowe
22. T. Mielczarek, Między montpołem a pluralizmem. Środki komunikacji masowej w Polsce
23. G. Miernik, Opór chłopów kieleckich wobec kolektywizacji

24. G. Nowak-Starz, Sytuacja społeczna uczniów w młodszej wieku szkolnym z zaburzeniami emocjonalnymi
25. J. Paclawski, Powieści Juliana Strykowski
26. J. Senderska, Zależności między schematami zdań a strukturą wiersza Jana Kochanowskiego
27. M. Sroczyńska, Kultura religijna nauczycieli
28. R. Starz, Odchylenia od normy ortograficznej w wypracowaniach uczniów klas 4-8
29. R. Stojcka-Zuber, Opieka nad dzieckiem w Polsce w latach 1966-1994
30. Studia i materiały do dziejów Kielecczyny t.1
31. G. Trelński, Planowanie i praktyka nauczania matematyki
32. G. Trelński (red.), Pomiar w kształceniu i samokształceniu
33. K. Warda, Szkice z dziejów szkół krzemienieckich
34. S. Wiech, W. Caban, Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów żandarmerii
35. A. Wieloch, Kształcenie głosu uczniów klas ósmych

III. Wydawnictwa seryjne

36. Kieleckie Studia Bibliologiczne t. 3
37. Kieleckie Studia Biologiczne t. 9
38. Kieleckie Studia Chemiczne t. 1
39. Kieleckie Studia Filologiczne t. 12
40. Kieleckie Studia Filologiczne t. 13
41. Kieleckie Studia Fizyczne t. 5
42. Kieleckie Studia Geograficzne t. 6
43. Kieleckie Studia Historyczne t. 15
44. Kieleckie Studia Matematyczne t. 8
45. Kieleckie Studia Pedagogiczne i Psychologiczne t. 12
46. Kieleckie Studia Pedagogiki Wczesnoszkolnej t. 1
47. Kieleckie Studia Rusycystyczne t. 8
48. Kieleckie Studia Rusycystyczne t. 9

IV. Publikacje dydaktyczne

49. J. Ćmak, Podstawy biogeografii cz. 1-2
50. J. Ćmak, Podstawy biologii ogólnej cz. 1-2 (wznowienie)
51. A. Mach, Wykłady z matematyki
52. J. Pałyga, E. Michalska, Zbiór testów z biochemii
53. W. Preżdo, Elektrooptyczne efekty w chemii i technice
54. Wybór źródeł do historii powszechnej. Oprac. R. Renz i B. Szabat, cz. II

W pierwszej kolejności kierowane będą do wydania rozprawy habilitacyjne oraz książki złożone w wydawnictwie i przygotowane do wydania w r. 1997. Książki zgłoszone do planu wydawniczego w grudniu 1997 i styczniu 1998 roku będą stopniowo (co kwartał) kwalifikowane przez uczelniane Kolegium Redakcyjne do umieszczenia w planie wydawniczym i w przypadku pozytywnych recenzji – do wydania.

Rys. Agnieszka Dorobek

W gronie pracowników Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa mamy kolejnego doktora. Szesnastego kwietnia przed Radą Wydziału Humanistycznego pracę pod tytułem *Kieleckie środowisko dziennikarskie w latach 1945 – 1989* obroniła Jolanta Kępa, nasza redakcyjna koleżanka. Jej opiekunem naukowym była profesor Urszula Jakubowska.

Wybór tematu rozprawy nie był przypadkowy, gdyż na co dzień Jola Kępa jest także dziennikarką „Echa Dnia”, zna więc pracę i problemy dziennikarzy. Jak sama mówi, właśnie to zainspirowało ją do zajęcia się tym tematem, pomogło w poszukiwaniach i formułowaniu wniosków. Udało jej się dotrzeć do wielu źródeł niepublikowanych, niedostępnych dla innych.

Jeśli ktoś doszukiwałby się w jej rozprawie sensacyjnych informacji o życiu kieleckich dziennikarzy, rozczaruje się. W pracy nie brak anegdotycznych epizodów, jednak bliskość dziejowa opisywanych zdarzeń spowodowała, że Jolanta Kępa zajęła się problemami i zjawiskami ogólnymi, rezygnując z pojedynczych biografii. O tym, że takie potraktowanie tematu było słuszne świadczą opinie recenzentów: profesora WSP Stefana Iwaniaka, profesora Instytutu Badań Literackich w Warszawie Jerzego Myślińskiego i profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Teresy Kulak. Wskazywali oni na ogólnopolski i uniwersalny wymiar zjawisk i problemów opisywanych w rozprawie. Podkreślali również bogatą bazę źródłową, na której doktorantka oparła swoje badania.

Powstała praca nowatorska, napisana pięknym, przystępnym językiem. Czekamy na jej publikację.

Ewa Pawelec



Dar serca

Pod koniec ubiegłego roku na uczelni pojawiły się informacje o chorobie i prośby o pomoc finansową na leczenie Piotra Pasińskiego, pedagoga i logopedy z Wydziału Pedagogicznego. Stwierdzono u niego naczyniaka w płacie czołowym mózgu. Tradycyjna operacja - jak twierdzili lekarze - tylko w jednym procencie dawała szansę, że pacjent będzie chodził. Specjaliści francuscy z kliniki w Paryżu, przeprowadzający operacje nieinwazyjne, dawali szansę na całkowite wyleczenie. Wiązało się to jednak z kosztami znacznie przekraczającymi możliwości finansowe chorego i jego najbliższych.

Wiele osób zadeklarowało wpłaty, wiele innych bezpośrednio zaangażowało się w organizowanie pomocy. Do różnych instytucji trafiły pisma z apelem o przekazywanie datków. Towarzystwo Dobroczynności w Kielcach udostępniło swoje konto w celu gromadzenia środków finansowych.

Dzięki ofiarności osób prywatnych

i firm do połowy stycznia udało się zgromadzić ponad 50 tysięcy 650 zł. Od pracowników naszej uczelni, z samych list płac, napłynęło 21 tysięcy 215 zł. Panie kasjerki dokonywały potrąceń w zadeklarowanej wysokości, nie obciążając pracowników żadnymi formalnościami. Ogółem z WSP wpłynęło około 30 tysięcy zł.

Operacja udała się! Zabrakło jednak pieniędzy na kontynuowanie leczenia. Wtedy ponownie koleżanki i koledzy Piotra Pasińskiego zwrócili się o pomoc finansową. Napłynęły kolejne datki. Leczenie może być kontynuowane.



PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Wsparciałym Ofiarodawcom, Bliskim, Znany i Nieznany Koleżankom i Kolegom z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, którym podzielił się ze mną darem swoich serc, szczerze i serdecznie dziękuję.

Postawa ofiarowców, wielkiego zaangażowania w potrzeby innych ludzi głęboko mnie wzruszyła. Jest dowodem międzyludzkiej solidarności, współczucia i poświęcenia dla innych.

Piotr Pasiński



Redaguje kolegium:

Stanisław Chałupczak, Adam Jachimczyk, Jolanta Kępa, Tomasz Mielczarek, Ewa Pawelec

Skład: Redakcja. Druk Poligrafia WSP

Adres redakcji: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, ul. Leśna 16

<http://www.pu.kielce.pl>, e-mail: ibib@pu.kielce.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów.

Numer zamknięty 28 maja 1998.